Wyd. II-gie z pełną dzisiejszą tabelą loterii

10 GR — Warszawa, środa 11 maja 1938 r. — Nr 29 — Rok I

Opłata pocztowa uiszczona gotówk.

NOWA RZECZPOSPOLITA

Demaskujemy Gdańsk

Przy wejściu do Wester Plate „czuwa" gdański „Schupo..."

Tajemnice stoczni Schichau

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Gdańsk, w maju

Prastary Gdańsk kryje w swych murach do dnia dzisiejszego tysiące ponurych zagadek, które najprawdopodobniej nigdy nie będą rozwiązane.

Nad Gdańskiem wisi „mgła tajemnicy" zasłaniająca oczom ludzi niepowołanych, widoki częstokroć bardzo „pikantne", oczywiście z politycznego punktu widzenia.

Jedną z tajemnic najbardziej zastanawiających i godnych uwagi jest

tajemnica stoczni Schichau

O stoczni Schichau dowiedziałem się nie od razu po przyjeździe do Gdańska i nota bene zupełnie przypadkowo.

Zapytałem bowiem w prostocie ducha jednego z mych gdańskich przyjaciół: „A iluż Polaków zatrudnia stocznia Schichau?"

To „nieopatrzne" pytanie pociągnęło za sobą natychmiast rewelacyjną odpowiedź: „Ani jednego"!

A więc ta największa stocznia leżąca w obrębie Wolnego Miasta w ogóle nie zatrudnia Polaków — z zasady!

Na jej murach i bramach wejściowych brakuje jedynie prowokacyjnego napisu: „Polakom — wstęp wzbroniony"... — Tablicy takiej co prawda dziś jeszcze nie ma, lecz nie mniej przeto istnieje surowy zakaz zatrudniania Polaków.

Wymowa tego doprawdy sensacyjnego faktu jest bardzo oczywista — istnieje po prostu ktoś, komu na tym ogromnie

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Cienie Mussoliniego i Hitlera nad salą obrad w Genewie"

Liga Narodów w impasie

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 11.5. Korespondenci francuscy z Genewy donoszą, że dużo rozprawia się tam o wynikach spotkania rzymskiego. Co prawda nie ma w Genewie ani Mussoliniego, ani Hitlera, lecz duch i cienie ich spotkać można na każdym kroku.

„Nad sprawą Etiopii unosi się duch Mussoliniego. W sprawie Czechosłowacji nad salą obrad unosi się cień Hitlera — i nie ma sposobu podejścia do sprawy chińskiej, a zwłaszcza hiszpańskiej, aby nie natknąć się na oba cienie razem" — jak pisze sprawozdawca jednej z gazet.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Kuźnia skandali

Znowu nadużycia w ZNP

Gdy głośną stała się sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego i kuratorem jego został p. Musioł, pewna grupa ludzi przypuściła szturm do intratnych stanowisk w organizacji nauczycielskiej. Pan kurator też bardzo wydatnie zwiększył kadry pracownicze związku oraz zaciągnął poważne zobowiązania finansowe, na „ratowanie kasy związku".

Między innymi przyjęci zostali nowi pracownicy: Jerzy Zygmunt Grunert i Antoni Dziadek. Pracowali obaj w wydziale wydawniczym. Pierwszy był sekretarzem wydziału, drugi ekspedytorem. Pierwszy dysponował pe-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Jasno i otwarcie

Jak za Borgiów

(w) Tyle się mówi, że dyktatorzy są wyrazicielami mas ludowych, realizatorami ich pragnień i dążeń. Powinniby wobec tego czuć się wśród tych mas bezpieczni, jak u siebie w domu. Tymczasem kulisy teatru dają nam obraz wręcz odmienny od sztuki, reżyserowanej na scenie. Okazuje się, że tych „ukochanych i uwielbianych" wodzów, uosabiających w sobie rzekomo „wolę ludu", trzeba ochraniać od mas stokroć więcej jeszcze, niż dawnych „despotów i tyranów".

Wagon, wiozący Hitlera do Włoch, opancerzony był, niczym okręt wojenny, by go nie mogła uszkodzić żadna bomba. Dziesięć tysięcy członków „Gestapo" i taką ilość policji włoskiej „Ovra" obsadziła wszystkie domy, okna, bramy, dachy i ulice, którymi Hitler przejeżdżał. Jak za czasów Borgiów, spożywał on tylko potrawy, przygotowane przez swego osobistego kucharza i podawane przez swą własną służbę z Berchtesgaden.

Również i Stalin jest prawdziwym więźniem w Kremlu, w którym siedzi jak w fortecy, otoczony obcą strażą (chińską). Najwięksi dostojnicy bolszewiccy, dopuszczani przed jego oblicze, są rewidowani od stóp do głów i rozbierani do naga. Gdy Stalin wyjeżdża na miasto, sześciu ucharakteryzowanych sobowtórów w sześciu takich samych autach pancernych wyrusza jednocześnie w różne strony, by nikt nie wiedział, gdzie się znajduje prawdziwy Stalin.

Tak samo i Mussolini otoczony jest armią tajnych agentów, którzy bacznie chronią każdy krok jego. Szpiegostwo i donosicielstwo nigdy tak się nie rozwielmożniło we Włoszech, jak w czasach dzisiejszych.

Widać z tego, że dyktatorzy nie tylko nie oczekują od swoich ludów objawów gorącej miłości, lecz po prostu boją się stanąć im twarzą w twarz. Bo wiedzą dobrze w swym sumieniu, że nie są w porządku względem nich. Rządzą nie miłością, lecz strachem, cóż więc innego z takiego posiewu wyrość może?

Objawy rzekomego entuzjazmu dla wodzów są robotą sztuczną na pokaz, szytą grubymi ściegami, wykonywaną na obstalunek przez swoich ludzi. A gdy wiatr rozchyli świąteczne sztandary, zupełnie inaczej z poza nich wygląda ponura rzeczywistość.

Na tym tle jakąż sielską idyllą wydaje się ilustracja, oglądana przez nas w pismach z ostatniej niedzieli, gdzie król angielski z rodziną wychodzi z kościoła po nabożeństwie, beztrosko idąc przez tłum obywateli, witających go radośnie.

Porównanie wielce wymowne, choć dla dzisiejszych władców i ich systemów bynajmniej nie korzystne

Gauleiter Foerster w Polsce

8-o dniowa wizyta ma charakter prywatny

W poniedziałek 9 bm. przybył do Polski „Gauleiter" gdański, Foerster. Pan Foerster przyjęty był na audiencji przez min. Becka i w dniu wczorajszym udał się w podróż po Polsce.

Wizyta p. Foerstera ma jakoby charakter najzupełniej prywatny i nie stoi pono w żadnym związku z mającym nastąpić „zjednoczeniem Niemców w Polsce", o czym przed kilku dniami donosiliśmy. Gdański „Gauleiter" pragnie po prostu dokładnie zapoznać się z krajem, w którym bawi po raz pierwszy. Na szczegółowe zbadanie Polski przeznaczył p. Foerster 8 dni.

Skupiska niemieckie na Śląsku, Pomorzu, Wielkopolsce, Kujawach, oraz nad Bugiem, Styrem i Stochodem przygotowują się gorączkowo do uroczystego przyjęcia „prawej ręki Führera w Gdańsku", który tak walnie przyczynił się do zupełnego „zgleichschaltowania" wolnego miasta.

„Konferencja ambasadorów" w MSZ

Zainteresowanie w Berlinie, Londynie i Paryżu

W Warszawie bawią obecnie ambasadorowie polscy: Lipski (z Berlina), Łukasiewicz (z Paryża) oraz poseł RP. w Pradze—Papée. Jak nas poinformowano, przedstawiciele ci zawezwani zostali na specjalną konferencję poświęconą sprawom Europy środkowej.

Konferencji tej koła polityczne przypisują wielkie znaczenie, podkreślając przy tym, że wyniki jej oczekiwane są w Berlinie, Londynie i Paryżu z nieukrywanym napięciem.

Niemiecki przemytnik pieniędzy powiesił się w więzieniu

KATOWICE, 11.5. Urzędnicy ochrony skarbowej aresztowali w Chorzowie bogatą obywatelkę niemiecką, właścicielkę kamienicy Małgorzatę Ballerową, która przy pomocy wspólnika również obywatela niemieckiego, Maksymiliana Rota, zawodowo zajmowała się przemytem pieniędzy do Niemiec i innych krajów.

Schwytanych na gorącym uczynku Ballerową i Rota osadzono w więzieniu śledczym w Chorzowie.

W poniedziałek wieczorem Rot zmylił czujność straży więziennej i powiesił się na oknie. Mimo, że zamach zauważono natychmiast i Rotowi udzielono pierwszej pomocy, nie udało się przywrócić go do życia.

Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitalnej, gdzie we wtorek przed południem przeprowadzono sekcję.

Niemieccy antypaństwowcy opuszczają mury więzień

Głośnym echem odbiła się w Polsce sprawa rozwiązanej w swoim czasie organizacji nacjonalistycznej młodzieży niemieckiej National Socialistische Deutsche Arbeiter Partei, działającej na Górnym Śląsku — wytoczeniem dwóch procesów 180 członkom tej organizacji.

Sprawy te przeszły przez wszystkie instancje — niemal wszyscy członkowie, za wyjątkiem kilkunastu, skazani zostali na karę do 2—3 lat więzienia. W ostatnich dniach znaczna liczba skazanych opuściła więzienie.

Po zaliczeniu aresztu prewencyjnego i odbyciu kary zwolniono z więzień 60 b. członków NSDAP, skazanych za szkodliwą działalność dla państwa.

Pełna tabela loterii na stronie 9-tej

Tajemnice stoczni Schichau

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zależy, kto podobne zakazy narzuca zarządowi stoczni.

Ten tajemniczy „ktoś" ma jak widać powody dla których jest niedopuszczalna w stoczni Schichau obecność Polaków!

Postarałem się zebrać o tej gdańskiej stoczni garść informacji, czerpiąc je z najbardziej wiarogodnych i autorytatywnych źródeł, by autentyczność ich nie ulegała wątpliwości.

Łodzie podwodne i inne „drobiazgi"

Po dość długich zabiegach stwierdziłem na podstawie niezbitych faktów, że stocznia Schichau przez długie lata i w głębokiej tajemnicy budowała jednostki morskie, zaopatrując nimi flotę jednego „ościennego" państwa — państwa na którym ciążyło do niedawna wiele ograniczeń dotyczących jego floty.

I w tym wypadku „usłużny" Gdańsk zaofiarował największą stocznię, by podkreślić swą „wiernopoddańczość".

Nasuwa się jedynie pytanie czy i dziś stocznia Schichau produkuje łodzie podwodne i inne „specjalne" statki?

Ostatnimi co prawda czasy wiele się zmieniło w świecie. Przestało istnieć wiele umów i wiele zakazów.

Niemniej jednak stocznia gdańska nie cofnęła zakazu zatrudniania Polaków do dnia dzisiejszego zachowując ścisłą konspirację.

Więc po co?

Lecz na to pytanie mogliby odpowiedzieć jedynie gdańscy hitlerowcy, współpracownicy Foerstera, będącego z kolei na terytorium Gdańska „prawą ręką" Führera.

Tak. Gdańsk ma swoje tajemnice, a strzegą je pilnie członkowie gdańskiego NSDAP wspólnie z tajną policją polityczną Gestapo!

W stoczni Schichau nie tylko Polakom nie wolno pracować — ale też nie wolno im tam przebywać! I nie tylko w samej stoczni, ale też w najbliższym jej sąsiedztwie!

To chyba coś znaczy do licha!

„Schupo" — na... Wester Plate?!

Gdy się dowiedziałem, że przy wejściu na Wester Plate stoi „grzeczny" gdański policjant tzw. „Schupo" nie chciałem po prostu wierzyć.

Wester Plate jest przecież terenem, będącym w posiadaniu naszego wojska! Więc jakże to?

Wbrew logice i zdrowemu sensowi gdański anioł stróż mocno zakorzenił się na Wester Plate! — To jest między innymi jeden z gdańskich paradoksów!

Stan ten „zaistniał" za czasów urzędowania p. Pape'ego.

Wówczas to Rada Portu Gdańskiego zwróciła się do komisariatu Generalnego RP z „niewinną" prośbą: „Czy władze polskie udzielą pozwolenia na wybudowanie normalnego nabrzeża przy... Wester Plate służącego oczywiście do przybijania statków etc.?"

Prośbę tę motywowano tym, że port w Gdańsku staje się „za ciasny"...

Zgodziliśmy się na to... niestety.

I oto z chwilą powstania nabrzeża i oddania go do użytku władzom portowym, zjawia się na nim gdański policjant!

Rzecz zdawałoby się nieprawdopodobna i zgoła bezsensowna, a jednak prawdziwa!

„Po telefonicznym porozumieniu!!!

W owym też czasie, przy podpisywaniu jednej z umów z Gdańskiem przedstawiciele Polski przeoczyli jeden „drobiazg":

Pozwolono po prostu przedstawicielom senatu penetrować na terytorium Wester Plate... po telefonicznym porozumieniu się w tej sprawie.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, czym dla nas jest Wester Plate pod względem wojskowym — jako nasza składnica tranzytowa i baza wypadowa — to zrozumiemy cały ogrom naszego błędu.

GEORG HUMPREY

Kuźnia skandali

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wnymi sumami, drugi je wydatkował i wyliczał się z nich przed sekretarzem.

Ale oto w ZNP nastąpił znów inny porządek. Przyszła tzw. trzecia era organizacji, która ma całkowicie uzdrowić stosunki w związku. Nowy prezes wziął się energicznie do roboty. W pierwszym rzędzie zabrano się do skontrolowania ksiąg buchalteryjnych. I okazało się, że coś tam jest nie w porządku. Sekretarz Grunert nie mógł się wyliczyć z 5.000 zł. Zasłaniał się kwitami wystawionymi przez ekspedytora Dziadka. Kwity jednak okazały się niezgodne z faktycznym stanem wydatków. Teraz obaj panowie zwalają winę wzajemnie na siebie. W wyniku oddano sprawę do prokuratora i obaj urzędnicy zostali natychmiast zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że dług spowodowany przez gospodarkę kuratora Musioła wzrósł w ZNP o 300.000 zł i teraz nauczyciele muszą płacić specjalną daninę na wyrównanie rachunków.

Ogólna suma długów wynosi obecnie około 800.000 złotych.

Jednocześnie przypomnieć należy sprawę krzyży zawieszonych ostatnio w biurach ZNP. Niektóre pisma podały wiadomość, że krzyże te zostały usunięte. Jest to nieprawda: krzyże umieszczone są na ścianach tam, gdzie zostały zawieszone przez kuratorskie władze związku.

Liga Narodów w impasie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Co do sprawy Czechosłowacji panuje tutaj przekonanie, że Niemcy sudeccy posunęli się zbyt daleko w swych żądaniach co uniemożliwia jakąkolwiek próbę kompromisu. Prasa niemiecka wznowiła swą ofensywę przeciw Czechom, posługując się w miejsce rzeczowych argumentów stekiem najwulgarniejszych obelg i wymysłów.

Niektóre dzienniki niemieckie cytują przy tym skwapliwie na poparcie swego stanowiska artykuły pewnych organów polskich, odrzucających z oburzeniem myśl o możliwości porozumienia polsko - czeskiego.

Sprawa abisyńska zostanie poruszona na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi, przy czym rzecznikami negusa będą: Normand Angel, laureat nagrody pokojowej Nobla, Prierley, kolega Halifaxa z Oksfordu i najwybitniejszy dziś prawnik W. Brytanii oraz dotychczasowy rzecznik — profesor Gaston Jeze.

Kwestia dopuszczenia delegacji abisyńskiej na salę obrad była przedmiotem czterogodzinnych narad, przy czym, jak pisze p. Taubois w „L'Ordre" — „delelegacja polska jak najenergiczniej protestowała przeciwko niepotrzebnej stracie czasu na wysłuchiwanie lamentów negusa".

W sprawie hiszpańskiej i chińskiej podkreśla się w Genewie stale rosnącą opozycję Ameryki przeciw bierności państw europejskich. Jednocześnie w Anglii rośnie opozycja przeciwko Chamberlainowi, którego polityka zagraniczna podzieliła opinię angielską na dwa ostro zwalczające się obozy.

Koła polityczne nie tają, że obecna sesja Rady Ligi — mająca na celu uznanie podboju Abisynii — stawia instytucję genewską w specjalnie ciężkim i drażliwym położeniu, zważywszy na jednomyślne prawie przed dwoma laty uchwalenie antywłoskich sankcji gospodarszych i finansowych.

Tymczasem żądając zalegalizowania obecnego stanu rzeczy pali się wprost mosty na przyszłość, z góry legalizując przyszłe gwałty i odbierając sobie prawo do potępienia przyszłych agresji, które jak koszmar unoszą się nad Europą.

Oto, co stawia wysunięte koncepcje „realistyczne" w położenie nader trudne i co stwarza atmosferę pesymizmu nie wróżąc niczego dobrego jutru Europy... (A)

W Żabiej Wólce nie w ciemię bici

Jak to dobrze czytać gazety...

Z Żabiej Wólki, pod Mszczonowem, przyjechał autobusem do Warszawy Wojciech Jabłoński w poszukiwaniu stanowiska dozorcy domu dla swego syna. Na stacji autobusowej w alei Jerozolimskiej poznał osobnika, który przedstawił mu się jako inżynier budowniczy, poszukujący właśnie dozorcy.

Jabłoński jednak był nie w ciemię bity i przystąpił do pertraktacji, ale miał się na ostrożności, naczytał się bowiem w gazetach, jak to oszuści wyłudzają podstępnie kaucje za posady dozorców. Od razu też nie uwierzył rzekomemu inżynierowi, gdy ten z miejsca zaczął mówić o kaucji i natychmiast żądał choćby zadatku.

Chłopek pozornie zgodził się, ale powiedział, że muszą się trochę oddalić, bo tyle ludzi dokoła, po co wszyscy mają wiedzieć... Nieznajomy tedy poszedł z Jabłońskim dalej, jak sobie tego chłop życzył. Ale sprytnemu chłopkowi chodziło tylko o policjanta. Toteż ujrzawszy go wszczął alarm. Nieznajomy rzucił się do ucieczki. Ale Jabłoński przytrzymał go za poły palta, z którego oszust wyrwał się zostawiając płaszcz w ręku Jabłońskiego.

Oszust uciekł, ale Jabłoński zdobył jego palto, w którym policjant znalazł 49 złotych w gotówce i srebrną papierośnicę. Dokumentów żadnych jednak nie było. Płaszcz jest do odebrania przez prawego właściciela w komisariacie policji.

Wątpliwe jednak czy po niego przyjdzie.

Od słowa do słowa...

Strzelanina u Grabka

W mieszkaniu Romana Grabka przy ul. Prądzyńskiego 37 zebrało się kilka osób na pogawędkę. Między innymi byli tam Jan Grozel i Czesław Sobczak, którzy mieli do siebie żal na tle osobistych nieporozumień. Kiedyś Sobczak pobił siostrę Grozla i ten wypominał mu to teraz. Doszło do ostrej wymiany słów, używanych tylko w pewnych sferach.

Bardziej krewki Sobczak postanowił rozprawić się z Grozlem natychmiast, żeby znał mores i wiedział, że ma do czynienia nie z byle kim. Porwał też butelkę ze stołu i wyrżnął przeciwnika w głowę. Gdy Grozel zerwał się, żeby odpłacić pięknym za nadobne, Sobczak wybiegł z mieszkania uciekając na schody. Grozel podążył za nim, ale w tej chwili padło kilka strzałów rewolwerowych. Grozel stoczył się ze stopni schodów brocząc krwią. Otrzymał postrzał w szczękę.

Przybyła policja i przeszukała dom, ale Sobczaka nie znalazła. Już policjanci mieli odejść, zapisując tylko nazwisko sprawcy postrzelenia Grozla, gdy z podwórza dały się słyszeć głosy, że ktoś wyskoczył oknem ze strychu. Był to Sobczak, który tam się właśnie ukrył. Ponieważ był to skok tylko z 1 piętra i Sobczak upadł na miękką ziemię, nic mu się nie stało. Rzucił się natychmiast do ucieczki. Nastąpił pościg. Policjanci mieli lepsze nogi i Sobczaka ujęli.

Rewolweru przy nim nie znaleziono. Sobczak oświadcza, że o niczym nie wie. Ponieważ nie zgadza się to z oświadczeniami innych gości Grabka, policja Sobczakowi nie uwierzyła i odstawiła go do komisariatu. Rewolwer pewnie ukrył na strychu.

Uwaga poborowi!

W piątek, 13 bm., w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 poborowi zamieszkali w II komisariacie PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter N, O, P i R — w komisji nr 1, zam. w XIII kom. PP., nazwiska których rozpoczynają się od liter A do G włącznie — w komisji nr 2, zam. w XV kom. PP. nazwiska których rozpoczynają się od liter F, G, H, I, J, L, Ł i O — w komisji nr 3 i zam. w VII kom. PP. nazwiska których rozpoczynają się od liter C, D i F — w komisji nr 4.

Poborowi winni stanąć na komisję poborową z tym komisariatem PP., w którym zamieszkiwali podczas zgłoszenia się do rejestracji poborowych w wydziale wojskowym zarządu miejskiego.

„Dobrowolna monopartia“ to sprzeczność w samym założeniu

W zamęcie pojęć

Czym właściwie jest OZN?

Liczne rozłamy w Ozonie postawiły na porządku dziennym kwestię, czym właściwie jest ta organizacja? Wysunęła ona przy swym powstaniu, jako hasło wytyczne: zjednoczenie, ale nie sformułowała należycie, co przez to słowo pojmuje.

Jedni rozumieli to hasło w ten sposób, że Ozon ma zjednoczyć cały naród i wytworzyć coś w rodzaju dobrowolnej monopartii. Inni znów chcieli osiągnąć to samo w drodze nakazu z góry. Zamęt pojęć w tej dziedzinie trwa do dzisiaj. Niedawno jeszcze pisał przecież „Kurier Poranny“ że akcja konsolidacyjna musi mieć „jednolity charakter“ musi być ujęta w „ściśle zdyscyplinowany system działania“ i podporządkowana bez zastrzeżeń „kierowniczej woli naczelnego czynnika“ Polemizując z tym stanowiskiem „Kurier Polski“ na odwrót głosił, że „zasadniczym zagadnieniem politycznym jest organizacja umiarkowanego centrum“ i że właśnie Ozon powołany jest do tego, by to zadanie wykonać. Wyznaczał więc określone miejsce Ozonowi w liczbie innych stronnictw politycznych, nadając mu wyraźną fizjognomię społeczną.

Gdy taki chaos panował u kolebki noworodka, cóż dziwnego, że ten, stawiając swe pierwsze kroki, chwiał się na wątłych nóżkach po linii mocno zygzakowatej. Sprzeczności u źródła były przyczyną dalszych niepowodzeń i załamania się całej akcji. Już w samym założeniu tkwiły liczne „contradictia in adiecto“.

„Dobrowolna monopartia“ — to przecież zasadnicza sprzeczność pojęć. Monopartia wyklucza inne partie i nie może tego uczynić inaczej, jak tylko w drodze ich zakazu. Niepodobna bowiem przypuścić, by obywatele pozbyli się nagle swych podstawowych poglądów i zaczęli myśleć jednakowo. Nie pozostaje więc tu miejsca na żadną „dobrowolność“. Pobożne życzenia w tym względzie rychło rozwiał podmuch zimnej rzeczywistości.

Tak samo jeśli się mówi o jednej woli kierowniczej, to nie jest to wola narodu, lecz „wodza“. Pojęcia zaś „wodzostwa“ i narodowładztwa — to dwa sprzeczne bieguny, wzajemnie się wykluczające.

Wskutek tego wytworzyła się dziwaczna sytuacja, że Ozon znalazł się w położeniu Penelopy, która musiała pruć w nocy to, co utkała w dzień. Nadzwyczajnie symboliczną pod tym względem była odprawa o... dwunastej w nocy, jaką odbył major Galinat dla członków Związku Młodej Polski po secesji Rutkowskiego...

Życie od razu pohamowało zbyt daleko idące zapędy Ozonu i skierowało go na tory znacznie węższe. Powołany do działania przez obóz rządzący w kraju od lat dwunastu, Ozon nie wyszedł wcale poza ramy tego obozu. Ostatnie zaś secesje wskazują, że nawet tego szczuplejszego zadania — skonsolidowania grup „pomajowych“ — nie udało się wykonać.

Dawny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie dążył do stworzenia monopartii. Grupował w sobie bardzo różnorodne żywioły i nie usiłował stworzyć z nich jednolitej organizacji o jednym wspólnym programie. Trzymał się nie ideą wspólną, lecz zasadą bezwzględnego posłuszeństwa nakazom z góry.

W Ozonie próbowano zastąpić rozkaz dobrowolnym porozumieniem. Ale wtedy stare rozbieżności wyszły na jaw i rozpoczęły się tarcia, które rozsadzają całą organizację. Jak widać, nawet ludziom z obozu rządzącego trudno się skupić pod jednym sztandarem ideowym.

Wydaje się, że Ozon wchodzi na jedynie dla siebie właściwą drogę, chcąc zjednoczyć przynajmniej te odłamy „pomajowe“ które mogą współdziałać z sobą, jak to się dzieje w zwykłych stronictwach politycznych. Że wylatują przy tym poza burty okrętu buntujący się przeciwko sternikowi członkowie załogi, to rzecz normalna. Za to pozostała załoga, skupiwszy się bardziej w zwartą całość, powinna przestać dreptać w miejscu i być zdolniejszą do jakiegoś czynu. O ile w tym „klimacie“ w ogóle jest to możliwe!

Pogrzebane zostało z wielkim hukiem pojęcie Ozonu, jako jedynej organizacji politycznej, wobec której nie ma już miejsca dla innych. Widmo wyłączności jednego stronnictwa na naszej arenie politycznej rozwiało się szczęśliwie, jak mgła. Z monopartią zaś ginie i totalizm, tak sprzeczny z duchem naszego narodu i potępiony przez Kościół.

Przy zmianie warty w Ozonie wysunięte zostało nowe hasło: ani w prawo, ani w lewo. Niektórzy ironizują, że Ozon i tym razem nie ruszy z miejsca. Nie bądźmy jednak złośliwi. Jeśli brać to hasło poważnie, to ma ono oznaczać, że Ozon chce zająć w naszym społeczeństwie stanowisko centrowe. Jest bardzo wiele objawów, że to centrum chwieje się raczej dość wyraźnie w lewo. Ale nie będziemy się o to sprzeczali.

Zabarwienie bardziej prawicowe lub lewicowe społecznie nie uchroni Ozonu od tego, że będzie on zawsze kierunkiem skrajnym pod innym względem. Dość wskazać lekceważenie swobód obywatelskich na zewnątrz i wojskowy system nominacji władz, a nawet doboru członków na wewnątrz, nie mówiąc już o zasadzie „wodzostwa“.

Centrum polityczne u nas dawno już istnieje, a zajmuje to miejsce Stronnictwo Pracy i — mimo niektórych pozorów, a także wbrew pewnym rachubom.. Stronnictwo Ludowe.

P. DOBOSZ.

Wizyta Hitlera w Rzymie była afrontem dla Watykanu

RZYM, 11. 5. Gorzkie słowa Papieża o niechrześcijańskich krzyżach, milczenie „Osservatore Romano“ i fakt zamknięcia muzeów watykańskich na czas pobytu Hitlera w Rzymie, komentowany jest bardzo żywo przez tutejsze koła katolickie.

W roku 1904 prezydent Francji Loubet będąc w Rzymie zabiegał o audiencję u Papieża, lecz jej nie uzyskał. Nigdy jednak nie zdarzyło się, aby głowa państwa, jakiegokolwiek wyznania, nawet niechrześcijańskiego, przybywając do Rzymu nie złożyła wizyty Ojcu św. choćby tylko przez wpisanie się do watykańskich rejestrów audiencjonalnych. Dlatego też w kołach watykańskich w związku z uroczystościami ku czci Hitlera dopatrzono się naruszenia artykułu 1-go paktów laterańskich, gwarantujących utrzymanie sakralnego charakteru Rzymu — Stolicy Chrześcijaństwa.

„Le Temps“ donosi z Rio de Janeiro o uroczystej mszy ekspiacyjnej odprawionej tam w katedrze za afront wyrządzony w Rzymie Głowie Kościoła i całemu chrześcijaństwu.

Koniec „normalizacji“?...

Autonomii terytorialnej

dla „wszystkich ziem ukraińskich“ w Polsce żąda „Undo“

W dniu wczorajszym „Centralny Komitet Ukraińskiego Nacjonalno - Demokratycznego Objednania“ (Undo) ogłosił obszerną deklarację, uchwaloną na posiedzeniu w dniu 7 bm.

W deklaracji tej UNDO stwierdza, że polityka prowadzona przezeń nie przyniosła wystarczających pozytywnych rezultatów. Zamiast normalizacji stosunków społeczeństwo ukraińskie stoi przed faktem bojowej mobilizacji przeciw ukraińskiemu życiu narodowemu i oświadczając, że dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy może spowodować chroniczną anarchię, domaga się uznania narodu ukraińskiego w Polsce za oddzielną osobowość narodową, niezwłocznego zaspokojenia najważniejszych potrzeb ukraińskiego życia narodowego w dziedzinach: religijnej, kulturalnej, oświatowej, polityki rolnej itd., oraz wprowadzenia autonomii terytorialnej na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez naród ukraiński.

Deklaracja wzywa społeczeństwo ukraińskie do jak największej aktywności i ścisłego zjednoczenia się dla zrealizowania powyższego programu.

*

„Undo“ uchodzi za najsilniejszą ukraińską organizację polityczną w Polsce, z którą rząd p. Sławka zawarł latem 1935 r. w okresie wyborów do obecnych ciał ustawodawczych znane porozumienie, w wyniku którego reprezentację Małopolski Wschodniej stanowią wyłącznie członkowie tego ugrupowania.

Wysoce znamiennym jest wybór chwili, w której partnerzy p. Sławka i BBWR w 1935 r. uznali za wskazane wystąpić otwarcie o wypowiedzenie układu normalizacyjnego i wysunięciem postulatu autonomii terytorialnej dla mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Potworne żniwo śmierci

13 pilotów — 79 górników

LONDYN, 11.5. W ciągu jednego dnia wydarzyły się w południowej Anglii cztery katastrofy lotnicze, które pociągnęły za sobą 8 ofiar śmiertelnych. Pierwsza katastrofa wydarzyła się nad Huntington, gdzie zginął jeden oficer oraz dwóch szeregowców. Dwóch oficerów zginęło w katastrofie pod Manchester, w hrabstwie Lincolshire rozbił się samolot bombardujący przy czym z 3 członków załogi jeden zdołał się uratować przy pomocy spadochronu i wreszcie w katastrofie samolotu myśliwskiego w hrabstwie Surray zginęło dwóch pilotów.

LION, 11.5. Podczas lotu ćwiczebnego spadł i rozbił się samolot wojskowy. Pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

LONDYN, 11.5. Na kopalni Marcham w Duckmanton w hrabstwie Derby wydarzyła się katastrofa górnicza na kilka minut przed zmianą załóg. Wybuch gazów podziemnych rozwalił główny szyb komunikacyjny, w którym znajdowało się około 100 górników. 79 poniosło śmierć na miejscu, uratowani zaś odnieśli poważne obrażenia.

Wiadomość z... zagranicy pochodziła z „Nowej Rzeczpospolitej“

„Nowa Rzeczpospolita“ była jedynym pismem, które już w niedzielę 8 bm. przyniosło wiadomość o wyroku, jaki zapadł poprzedniego dnia w Niemczech w sprawie hr. Wielopolskiej, przebywającej od sierpnia 1937 r. w więzieniu berlińskim pod zarzutem szpiegostwa.

Za „Nową Rzeczpospolitą“ wiadomość o wyroku w sprawie hr. Wielopolskiej podały najpoważniejsze dzienniki zagraniczne, posiadające w Warszawie swych korespondentów. W ciągu poniedziałku i wtorku powtórzyły tę wiadomość wszystkie niemal dzienniki polskie, przy czym niektóre z nich podały ją jako wiadomość otrzymaną z... zagranicy.

„Wszystko wiedzące“ i „najlepiej poinformowane“ dzienniki warszawskie — nie uważały oczywiście za wskazane ujawnić źródła tej informacji. Niektóre z nich przezornie tylko wyraziły wątpliwości co do jej ścisłości, aby w dniu dzisiejszym całkowicie ją potwierdzić.

Notujemy ten drobny fakt jako przykład sprawności informacyjnej naszego pisma.

W III-cią rocznicę śmierci marsz. Piłsudskiego

Dnia 12 bm. przypada 3-cia rocznica śmierci marsz. Piłsudskiego. W związku z tym Komitet Uczczenia Pamięci śp. marsz. Piłsudskiego organizuje kilka uroczystości, które podajemy poniżej:

O godz. 8 rano odbędą się nabożeństwa żałobne w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 10 w katedrze św. Jana odbędzie się uroczysta żałobna msza św. Pomiędzy godz. 10 a 19 delegacje organizacji złożą hołd w Belwederze.

O godz. 20.44 odezwą się strzał armatni, syreny fabryczne oraz nadane przez radio lub orkiestry werble, które zapowiedzą chwilę ciszy. Ustanie wtedy wszelki ruch w mieście. Chwila ciszy będzie trwała przez 3 minuty tzn. do godz. 20.48, zaraz potem nastąpi oddanie 21 strzałów armatnich i odczytanie rozkazu marsz. Piłsudskiego w Belwederze. Odczytanie wyjątków z pism marsz. Piłsudskiego nastąpi przy ogniskach w poszczególnych punktach stolicy. W tym czasie bez przerwy będą biły dzwony kościelne.

O godz. 20 min. 50 nastąpi przemarsz różnych związków i organizacyj przed Belwederem.

Sprawa Abisynii zmorą Ligi Narodów

LONDYN, 11. 5. Poselstwo abisyńskie w Londynie komunikuje, że Haile Selassie wyjechał dziś wieczór do Genewy.

GENEWA, 11. 5. Przebieg obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów uległ we wtorek pewnej zmianie. Zamiast popołudniowego plenarnego posiedzenia Rady Ligi Narodów odbyło się drugie z kolei w ciągu 2 dni tajne posiedzenie członków rady.

Przedmiotem kilkugodzinnej dyskusji były w dalszym ciągu trudności natury proceduralnej, związane z zagadnieniem dopuszczenia na posiedzenie rady przedstawicieli Abisynii.

Sprawę abisyńską odsunięto do czwartku rana.

Dwaj dostojnicy Kościoła ciężko zaniemogli

J. E. ks. arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, senior episkopatu polskiego, po powrocie z Rzymu do Płocka wskutek przemęczenia podróżą zapadł na zdrowiu i znajduje się pod troskliwą opieką otaczających łoże chorego lekarzy.

Zaniemógł również, zamieszkały w Warszawie J. E. ks. Edward Ropp, sędziwy arcybiskup metropolita mohylewski.

Stan zdrowia obu dostojnych chorych jest bardzo poważny.

Artykuł gen. Wł. Sikorskiego

PARYŻ, 11.5. Dziennik „L'Ordre“ tak żywo i umiejętnie redagowany przez Emila Buré staje się wielkim organem politycznym prasy francuskiej. — Dział polityki zagranicznej obejmuje w nim obecnie Pertinax. W numerze wczorajszym na pierwszej stronicy „L'Ordre“ zamieszcza przekład artykułu generała Sikorskiego „Gdy klucze znalazły się w rękach niemieckich“.

(Artykuł ten cytowaliśmy w poniedziałkowym numerze „Nowej Rzeczpospolitej“ — przyp. red.).

Hr. Drohojowski przed sądem apelacyjnym

LWÓW, 11.5. Na dzień 11 i 12 bm. została rozpisana we Lwowie przed tamt. sądem apelacyjnym rozprawa hr. Drohojowskiego, wiceprezesa Str. Lud. Kasprzaka oraz tow., skazanych wyrokiem sądu okręgowego w Przemyślu za zajścia w czasie strajku chłopskiego

Błogosławieństwo Ojca św. dla Katolickiej Agencji Prasowej

Dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej otrzymał z Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie pismo następującej treści:

Warszawa, 9. 5. 38.

Przewielebny Księże Prałacie!

Jego Eminencja ksiądz kardynał Al. Kakowski wręczył Ojcu św. artystyczny album jako hołd Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. (KAP).

Jego Świątobliwość ucieszył się z tego znaku synowskiego przywiązania dobrze zasłużonej Agencji i poruczył mi misję wyrażenia Przewielebnemu Księdzu Prałatowi ojcowskiego Jego podziękowania wraz z błogosławieństwem apostolskim, które niech będzie Księdzu Prałatowi i wszystkim Jego współpracownikom zadatkiem i poręką łask niebieskich.

Wypełniając tę zaszczytną misję, proszę przyjąć zapewnienia mojego głębokiego poważania.

Oddany Przewielebnemu Księdzu w Panu

(—) F. Cortesi, arcybiskup Sirace
Nuncjusz Apostolski.

Związek Izb Przem.-Handlowych zmienia statut

Odciążenie samorządu gospodarczego od biurokratycznych metod pracy

Niedawno odbyło się w Poznaniu ogólne zebranie Związku Izb przemysłowo - handlowych, na którym całkowicie uzgodniono sprawę zmiany statutu związku.

Różnice poglądów w tej sprawie powstały na poprzednim zebraniu, odbytym w dniu 5 kwietnia w Sosnowcu i były powodem zgłoszonej wówczas rezygnacji b. min. Klarnera ze stanowiska prezesa związku. Obecnie wobec uzgodnienia poglądów, prezes Klarner na prośbę izb rezygnację swą cofnął i zgodził się pozostać nadal na tym stanowisku.

Uchwalone w Poznaniu poprawki statutowe, wynikają z przyjętych przez ogólne zebranie tez, dotyczących metod działania związku izb, które to tezy ujęte zostały w następującej deklaracji.

Izby przemysłowo - handlowe podejmą na swoim obszarze działania wszelkie niezbędne i będące w ich dyspozycji środki, celem zapewnienia żywszego udziału i większego wpływu czynnika radzieckiego w pracach wszystkich organów samorządu przemysłowo - handlowego.

Zaleca się, aby izby delegujące członków komisji związkowych w charakterze swoich przedstawicieli, nie krępowały ich w wykonywaniu mandatów wiążącymi instrukcjami w stopniu, uniemożliwiającym delegatom zajęcie samodzielnego stanowiska.

Celem usprawnienia prac komisji stałych i ułatwienia udziału w nich czynnikowi radzieckiemu, zebrania komisyjne ograniczone zostaną do spraw najważniejszych, z przerzuceniem możliwie największej ilości spraw bieżących na drogę pisemnego głosowania.

Związek dążyć będzie do znacznego pogłębienia specjalizacji izb w zakresie rzeczowym.

Stanowisko związku w każdej sprawie o zasięgu i znaczeniu ogólnopaństwowym będzie ustalane w dążeniu do uzgodnienia poglądów całego samorządu przemysłowo - handlowego. W wypadkach braku uzgodnienia, stanowisko związku będzie formułowane na podstawie opinii większości izb, ustalonej bądź to w toku obrad komisji, bądź też w głosowaniu pisemnym z ujawnieniem odrębnego stanowiska mniejszości na jej życzenie.

Wszystkie sprawy, związane z taktyką działania związku będą pozostawione do decyzji prezydium związku, jako organu odpowiedzialnego za politykę związku izb przemysłowo - handlowych (oraz jedynie miarodajnego do bezpośrednich pertraktacji z czynnikami rządowymi).

Ogólne zebranie związku izb wyraża przekonanie, że odciążenie samorządu przemysłowo-handlowego na skutek powyższych uchwał od biurokratycznych metod pracy — umożliwi skierowanie wszystkich jego wysiłków i środków przede wszystkim na tory akcji organizacyjnej w terenie dostosowanej do potrzeb i dynamiki całego życia gospodarczego, zmierzającej do najwybitniejszego współdziałania w racjonalizacji metod pracy przemysłu i handlu, zwłaszcza w średnim i drobnym przemyśle oraz handlu i realizowanej zawsze w oparciu o bliską współpracę z wolnymi związkami branżowymi i terytorialnymi.

Zmiany statutu związku izb zostaną w najbliższym czasie przedstawione do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu.

Międzynarodowe Targi Bałtyckie w Gdyni

W czasie odbytego na początku maja br. zjazdu inżynierów portowych i fachowych morskich państw skandynawsko - bałtyckich w Gdyni, poza fachowymi problemami techniczno - portowymi, wygłoszony został także ciekawy referat pt. „Międzynarodowe Targi Bałtyckie w Gdyni“, który wywołał wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie oraz spotkał się z ich strony z uznaniem.

Jak się dowiadujemy, koncepcja urządzenia podobnej imprezy o charakterze międzynarodowym spotkała się również z życzliwym przyjęciem ze strony istniejących już w Polsce innych instytucyj targowych, usiłujących dotąd nie dopuścić do powstania nowej imprezy ze względów konkurencyjnych.

Należy przypuszczać, że kwestia ta zostanie już w najbliższym czasie i przez zainteresowane czynniki wyświetlona, czego domaga się interes samej Gdyni, będącej przy obecnym układzie sytuacji gospodarczo - politycznej najdogodniejszym instrumentem wymiany towarowej między krajami skandynawsko - bałtyckimi z jednej, a środkowo i południowo-europejskimi z drugiej strony.

Przed nowymi, a szkodliwymi próbami reorganizacyjnymi rolnictwa

W ostatnich czasach coraz częściej przedostają się do wiadomości publicznej pogłoski o różnych zamiarach względem dobrowolnych organizacyj rolniczych. Pogłoskami tymi interesuje się nie tylko szeroki ogół rolników, lecz również i ci wszyscy, którzy należycie oceniają znaczenie organizacji zawodowej rolników w Polsce.

Dotychczas wiadomości te są bardzo skąpe, a dochodzące przeważnie w formie ogólnikowej, jako rzekomo projekty, zamierzenia, czy też próbne baloniki.

Nie da się zaprzeczyć jednemu, że dzisiejszy stan organizacyjny rolnictwa nie jest zadawalający i bardzo mu daleko do doskonałości. Są poważne braki, luki i niedociągnięcia. Stwierdza to niejednokrotnie rolnictwo na swoich zjazdach, w swoich pismach i publikacjach. Ten stan rzeczy jest przedmiotem konferencyj i badań tak organizacyj dobrowolnych, jak i samorządu rolniczego, władz nadzorczych i kompetentnych czynników.

Analiza sytuacji na ogół, a szczególnie wśród drobnych rolników jest zgodna. Mimo różnic dzielnicowych od dawna rozlega się już wołanie o jedno Polskie Towarzystwo Rolnicze, jako organizacji zawodowej, oświatowej i społecznej całego rolnictwa polskiego.

Aczkolwiek dorobek i stan oddzielnych organizacyj rolniczych działających na terenie Polski są różne, — nie mniej jednak, gdy nie ma się zamiaru naruszyć zasad, którymi winna się rządzić dobrowolna organizacja rolnicza, istnieją wszelkie dane do powołania tylko jednego Polskiego Towarzystwa Rolniczego, a następnie dopiero ustalenie jego stosunku do samorządu gospodarczego, terytorialnego, oraz władz państwowych.

Tymczasem zaczyna się forsować z różnych stron i różnymi drogami ideę — **wprowadzenia przymusu organizacyjnego dla rolników**, z przerzuceniem głównych zadań organizacyjnych, na w ten sposób skonstruowaną organizację, budowaną od gminy poprzez powiat i województwo. W ten sposób dobrowolne organizacje poszłyby w cień. Nad wsią zapanowaćby miała biurokracja złożona z agronomów rolniczych i społecznych. Zaczęto już dyskusję nad takim projektem.

Rolnicy muszą z wielką uwagą śledzić te nowe koncepcje.

Wiemy, ile to już złego wyrządziły Polsce wprowadzone reformy w szkolnictwie, rzemiośle, oraz wielu innych dziedzinach życia przez wprowadzenie nowych ustaw, względnie nowelizowanie starych.

Obecnie z kolei próbuje się reorganizować rolnictwo. Znane są wszystkim metody dotychczasowych poczynań. Zemściły się one bardzo szybko i musiano rychło trąbić na odwrót.

Czy nie lepiej by było, rozbudować i ewentualnie poprawić już istniejące organizacje, niż wszystko burzyć, wprowadzając nowe ramy organizacyjne dla rolnictwa, obce duchowi i charakterowi Polaków.

Rolnicy żądają kredytów na melioracje rolne

W różnych okolicach kraju odbyły się ostatnio wspólne konferencje samorządu rolniczego i organizacji rolniczych, poświęcone sprawie kredytów na melioracje rolne (zwłaszcza na drenowanie). Z uwagi na to, że w bieżącym roku budżetowym Państwowy Bank Rolny uruchamia pewną sumę na udzielanie tych kredytów, wysunięto w toku konferencji następujące postulaty:

Kredyty melioracyjne winny być udzielane jako 25—30-letnie pożyczki których roczna spłata łącznie z oprocentowaniem nie powinna przenosić 4—5 proc. udzielanej kwoty:

2) Plany i kosztorysy wykonywanych robót, jak również wykonanie kosztowniejszych odpływów, których wykonanie przewyższy 10 proc. sumy kosztorysowej, powinny być pokrywane z funduszów publicznych;

3) Kredyty winny być rozprowadzone przez prowincjonalne oddziały Banku Rolnego, nie zaś przez centralę w Warszawie;

4) Bank Rolny nie powinien sprawować nadzoru nad urządzeniami melioracyjnymi.

Uczestnicy konferencji podnosili również konieczność zorganizowania na szerszą skalę doświadczeń melioracyjnych, niezbędnych dla racjonalnego wykonywania melioracji w terenie.

Bandera polska na 4-tym miejscu w porcie gdańskim

W ogólnych obrotach towarowych portu gdańskiego w marcu br. przewozy pod polską banderą wyniosły łącznie 33.929 t, co stanowi 5,8 proc. Z wymienionej cyfry na przywóz przypada 4,497 t, a na wywóz 29.432 t.

W całokształcie obsługi transportowej portu w Gdańsku w przywozie bandera polska zajęła 9 miejsce, w wywozie natomiast 4 miejsce.

Strajk robotników kasiarskich
Niezgodne rezolucje związków

Już drugi tydzień trwa strajk robotników kasiarskich w Warszawie. Strajkujący żądają umowy zbiorowej, obowiązującej w całym przemyśle metalowym.

Ponieważ jednak zorganizowani byli oni w dwóch związkach zawodowych — strajk wczoraj złamano, gdyż jeden ze związków przekazał sprawę do załatwienia inspektoratowi pracy, drugi zaś strajkuje nadal.

Sprawa robotników kasiarskich rozpatrywana będzie w inspektoracie pracy w sobotę. Strajk obejmuje jeszcze siedem zakładów, zatrudniających około 400 robotników. Przestało strajkować ponad 300.

Terminy zebrań spółek akcyjnych

W DNIU 11 MAJA RB.:

W WARSZAWIE:

Warszawskie T-wo Ubezpieczeń S. A. Jasna 4, godz. 11.

Tow. Warsz. Kolei Dojazdowych S. A. Marszałkowska 9, godz. 12.

Eugeniusz Becker S. A. Białostocka Manufaktura — Krak. Przedm. 64, godz. 15.

W DNIU 12 MAJA RB.:

PROWINCJA:

Gdyńskie Targi Owocowe S. A. Gdynia — Skwer Kościuszki 15, godz. 10, not. Chudziński.

WARSZAWA:

Powszechny Bank Związkowy S. A. Zgoda 11, godz. 11.

K. Rudzki i S-ka S. A. Wiejska 3, godz. 17.

W kilku wierszach

„BANK“

Wyszedł z druku nr 5 miesięcznika „Bank“ zawierający następujące artykuły: Rynek pieniężny — T. Solewij; Zakłady ubezpieczeń w 1936 r. — dr Tadeusz Poznański; Polskie gwarancje kredytów eksportowych — mgr H. Tatar; Sytuacja pracowników banków Trzeciej Rzeszy — dr K. Thaler; 25-lecie Kom. Banku Kredytowego w Poznaniu; Działalność Banku Akceptacyjnego w 1937 r. Ponadto stałe działy: zagadnienia bieżące, dział prawny, przegląd koniunktury, przegląd wydarzeń, kronika, przegląd prasy, miscellanea, przegląd wydawnictw, bilanse bankowe oraz statystyka.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 294.30 (sprzedaż 295.04, kupno 293.56); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.41 (sprzedaż 26.48, kupno 26.34); N. Jork 5.30 1/8 (sprzedaż 5.31 3/8, kupno 5.28 7/8); Nowy Jork (kabel) 5.30 1/2 (sprzedaż 5.31 3/4, kupno 5.21 1/4); Paryż 14.87 (sprzedaż 15.07, kupno 14.67); Sztokholm 136.20 (sprzedaż 136.54, kupno 135.86); Zurych 121.35 (sprzedaż 121.65, kupno 121.05); Marka niem. srebrna (sprzedaż 115.00 kupno 110.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 82.25, II em. 82.75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 91.00; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 41.50; 4 proc. poż. konsol. (większe) 68.75—68.88, (drobne) 68.25; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 65.25; 5 proc. konwers. 70.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 74.50—74.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.25—72.38 (drobne) 72.25—72.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1936 r.) 70.75.

AKCJE: Bank Polski 116.75; Węgiel 29.00—28.50; Lilpop 74.50—75.00; Modrzejów 14.10—14.00; Norblin 85.00; Starachowice 37.75.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji utrzymana. W obrotach prywatnych 5 proc. renta ziemska (1000 zł) 54.00—54.25, (500 zł) 54.75, (100 zł) 64.00.

Giełda zbożowo-towarowa

Warszawa, 10 maja

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita od 28.50—29.00. Pszenica jara czerwona szklista 28,50—29,00. Pszenica zbierana 28,00—28,50. Żyto I stand. 22,00—22,25. Jęczmień browarny. Jęczmień I standart 18,25—18,50. Jęczmień II stand. 17,75—18,00. Jęczmień III standart 17,50—17,75. Owies I standart 21,50—22,00. Owies II standart 20,00—20,50.

Usposobienie spokojne.

Pszenica obrót 35 ton. Żyto 161 ton. Jęczmień 30 ton. Owies 30 ton.

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia akcjonariuszów Towarzystwa Przemysłowego Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau i Loewenstein, SA

W dniu 9 bm. odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki Akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein“. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej, Andrzej Rotwand, który następnie jednomyślnie powołany został na przewodniczącego.

Sprawozdanie zarządu za rok sprawozdawczy 1937 złożył dyrektor Jerzy Komorowski. Jak ze sprawozdania wynika, pomyślna koniunktura w przemyśle w okresie sprawozdawczym, odbiła się również korzystnie na działalności spółki.

Zwiększyło się zatrudnienie w dziale wagonowym, wzrosła produkcja w dziale kompresorów. Również ogólna poprawa zaznaczyła się w produkcji silników spalinowych. Firma przystąpiła do seryjnej produkcji różnej mocy silników Semi-Diesel oraz silników na gaz ssany. Poza tym Zakłady opracowały nowe typy sprzętu pożarniczego, jako to: motopomp, autopogotowia pożarniczego, autopomp i cystern. W dziale odlewniczym zwiększyła się produkcja żeliwa, staliwa i metali kolorowych, a w szczególności rozwinął się dział odlewów z magnezu-elektronu, który spotkał się z dużym powodzeniem na rynku.

Specjalną uwagę należy poświęcić montowni samochodów, w której produkcja stale wzrasta, w związku z czym dokonywane w niej są dalsze większe inwestycje. Do montowanych samochodów wprowadzane są stopniowo elementy krajowej produkcji.

W pierwszej połowie bieżącego roku spółka przystępuje do budowy nowej fabryki samochodów w Lublinie.

Bilans spółki za rok 1937, zamyka się po obu stronach sumą złotych 52.499.140,21, a rachunek strat i zysków — sumą złotych 36.823.975,98.

Walne zgromadzenie udzieliło absolutorium władzom spółki, oraz uchwaliło z osiągniętego zysku w roku 1937 — plus pozostałość z 1936 r. — razem złotych 1.060.141,47, przeznaczyć na dywidendę 6 proc. od kapitału zakładowego, czyli złotych 744.000.

Z kolei przystąpiono do dokonania wyborów, w wyniku których władze ukonstytuowały się jak następuje:

Do rady nadzorczej weszli pp.:

Prezes — Andrzej Rotwand.

Wiceprezes — Czesław Klarner.

Członkowie: Stefan Brun, Stefan Dąbrowski, Adam Kucharzewski, Kazimierz Tyszka, Wacław Woszczyński.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.:

Maurycy Kaliski, Hipolit Kamioner, Jan Lgocki, Antoni Ponikowski, Wincenty Rospendowski.

„Plutos“ na FON

Zarząd i pracownicy znanej fabryki czekolady „Plutos“ zadeklarowali złotych 11.052 na Fundusz Obrony Narodowej. Za powyższą kwotę zostaną zakupione 2 ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem; z biedkami, końmi i uprzężą. W niedługim czasie dary te zostaną uroczyście przekazane armii.

Żydzi przestają emigrować do Palestyny

Od r. 1930 datuje się powolny, lecz stały spadek emigracji z Polski do Palestyny, a więc oczywiście elementu żydowskiego. W r. 1936 wyjechało do Palestyny 10.605 osób, podczas gdy w r. 1937 tylko 2.856.

Gdy prezydent miasta jest zwierzchnikiem rady...

Fikcja samorządu miejskiego

Błędy ustawy samorządowej i ordynacji dla 6 miast

Wpojenie w szerokie warstwy społeczne przekonania, że stworzenie właściwych ram dla rozwoju zdrowego w Polsce samorządu jest zagadnieniem niezwykle doniosłym, jest koniecznością. Obowiązkiem czynników rządowych, które podjęły się opracowania projektów ustaw o ustroju stolicy i ordynacji wyborczej, było taki punkt wyjścia zastosować, aby stworzyć warunki należytego rozwoju tej dziedziny życia.

Tymczasem inne przesłanki miały widocznie tutaj głos. Projekty ustaw w gruncie rzeczy stabilizują obecny układ stosunków, ustrój Warszawy bowiem, w razie przyjęcia projektu w niezmienionej formie, przy zupełnej zależności prezydenta od ministra spraw wewn. pozostawałby w dalszym ciągu w sprzeczności z zasadami życia samorządowego. Organa społeczne, pozbawione wszelkiego istotnego znaczenia, wprowadzone są chyba tylko po to, aby sfałszować obraz rzeczywistości.

Uzasadnienie szczegółowe, dołączone do projektu o ustroju stolicy, zarówno jeśli idzie o problem decentralizacji, przez wprowadzenie nieprzemyślanej nowości — rad dzielnicowych, jak i o problem podziału kompetencji między radą miejską, zarząd działający kolegialnie i prezydenta miasta, nie zawiera żadnych poważnych argumentów.

O zdrowiu samorządu miejskiego mówić można tylko wówczas(gdy działalność organów jak rada miejska, zarząd kolegialny i prezydent jest ustanowiona logicznie, gdy podział kompetencji pomiędzy te 3 organy jest harmonijny, tj. utrzymuje dla każdego z nich właściwy im charakter. Gdy jednak rada miejska jest tylko całkowicie ograniczonym w swych prawach objektem w rękach prezydenta miasta, gdy prezydent miasta jest zwiedzchnikiem pozostałych członków zarządu miejskiego i gdy tenże sam prezydent jest tylko mężem zaufania min. spr. wewn., to taki samorząd miejski jest fikcją, nie mogącą pretendować do roli czynnika twórczego w rozwoju zbiorowych walorów kulturalnych i społecznych.

Jeśli do tego dodać system wyborów narzucony w projekcie ustawy o ordynacji wyborczej, to obraz fikcji samorządu wyjdzie jeszcze bardziej ponury. Z rządowego uzasadnienia do tego projektu dowiadujemy się, że dotychczasowy system wyborczy daje możność przeprowadzenia do rady miejskiej jedynie przedstawicieli reprezentujących interesy poszczególnych grup terytorialnych, nie daje natomiast możności wprowadzenia przedstawicieli reprezentujących inne interesy, np. samorządu gospodarczego, właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów i związków zawodowych pracowników fizycznych i umysłowych. O ile jeszcze zrozumiała byłaby chęć wprowadzenia reprezentacji interesów gospodarczych, to już zupełnie w sprzeczności z założeniami samorządu powszechnego byłoby tworzenie reprezentacji interesów czysto zawodowych. Teren rady miejskiej stałby się trybuną, na której rozgrywałyby się walki stanów i ich interesów zawodowych, a nie byłoby miejsca na troskę o rzetelne zaspakajanie potrzeb kulturalnych, zdrowotnych i gospodarczych ogółu.

System dokonywania wyborów projektowana ustawa przewiduje taki, że np. w Warszawie na określoną ilość 100 radnych — 60 wybierają okręgi, 1 — izba adwokacka, 1 — izba notarialna, 1 — izba aptekarska, 1 — izba inżynierska, 2 — izba lekarska, 1 — izba dentystyczna, 7 — izba handl.-przem., 4 — izba rzemieślnicza, 2 — stow. właśc. nieruch. i 20 — organizacje zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych; wystarczy zatem, aby w okręgach, z list skonstruowanych przez władze polityczne wyszło 11 radnych, by samorząd stał się powolnym narzędziem w ręku administracji politycznej, nie ulega bowiem kwestii, że 40 radnych z poza okręgów, pośrednio czy bezpośrednio, będzie zależnych od władz administracyjnych.

Czy z tych cyfr można wysunąć przesłanki, że projektodawcom chodziło o podniesienie wartości społecznych samorządu i oparcia go o współdziałanie i twórczą inicjatywę obywateli?

Jak widać projekty ustaw nie są przemyślane pod kątem widzenia solidnej troski o właściwe ramy życia w samorządzie miejskim, i opinia publiczna wielkim głosem żądać musi sprawiedliwego i zgodnego z potrzebami społecznymi rozwiązania tego zagadnienia.

VER.

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Przyjaciele „przyjaciela“

Niemiec — przyjaciel, Niemiec — druh!
Hoch pruski drill! Heil pruski duch!
Nie było Wrześni!.. Wóz Drzymały —
to wyświechtane już kawały!
„Hołd Pruski“ — won! i „Grunwald“ — precz!
Hakata? — śmieszna, głupa rzecz!
„Bartek zwycięzca“?... Kogo to
obchodzi? Kto wie o co szło?
Że co? że Gdańsk? Czy jeszcze raz
ktoś „alarm sieje“ w zgody czas?
Na palce patrzeć! Heil! Hurra!
Ach, wódz! ach druh!...
— I tak co dzień!
expressem u nas się drukuje
i tego — nikt nie konfiskuje!

GRYF.

„Mały, ale dobry“ interes...

Pożyczał gdzie mógł

P.ętnasty dzień korupcy;nego procesu

Wczorajszy dzień procesu Michalskiego i tow. nie przyniósł nic nowego.

Mieliśmy w dalszym ciągu pożyczki i transakcje grzecznościowe.

Tym razem w grę wchodziły bardzo poważne instytucje, między innymi ordynacja Zamojskich, poszkodowana na blisko 100.000 zł, która to suma była „błahą“ wobec milionowych obrotów i milionowych trudności ordynacji.

Zeznawali w tej sprawie poważni pełnomocnicy ordynacji, którzy również „zapomnieli“ już o drobnej transakcji kilkudziesięciotysięcznej. Zapomnieli nawet spisać niezapłaconego długu na straty.

Jeden z pełnomocników na wyraźne zapytanie prokuratora, czy b. dyrektor Michalski był ważkim momentem decydującym w tej transakcji — odpowiada oczywiście — tak. Momentem zaufania było stanowisko dyrektora Michalskiego...

Pierwszy zeznawał ppłk. Kycia, b. szef nadzoru fabryk włókienniczych w Łodzi. Znał p. Lucynę, przyjaciela Michalskiego i na jego prośbę zdyskontował weksel Michalskiego na 5.000 zł. Zresztą nie miał żadnych spraw podatkowych, żadnych interesów do Michalskiego.

Drugi z kolei świadek Ryzik, wykonał napęd elektryczny dla firmy Frampol. Wartość tej roboty wynosiła około 4.000 zł. Poszkodowany jest na blisko 2.600 zł - - nie zapłaconych. Przed zamówieniem, urzędnik firmy Frampol wyjaśnił mu, że współwłaścicielem firmy jest „minister skarbu“ Michalski.

Pełnomocnicy ordynacji Zamojskich św. Potocki i Dębczyński nie wiele pamiętają. Z zeznań ich wynika, że mieli dwie transakcje z Frampolem o wyrąb lasu. Było trochę ceregieli z udzieleniem kredytu zwłaszcza św. Dębczyński wahał się, czy zrobić interes czy nie — ostatecznie osoba Michalskiego, jego stanowisko urzędowe było momentem decydującym, momentem zaufania — i ordynacja zrobiła „mały“ ale dobry interes, na którym straciła niecałe 100.000 złotych.

Znalazł się między świadkami jeszcze jeden restaurator p. Wiener.

Posiadał restaurację na Tłomackiem. Pożyczał pieniądze „dygnitarzowi“ skarbowemu, który wraz z przyjacielem swoim Lucyną był jego gościem.

Nieco humoru wniósł świadek Benrant von Gras, właściciel cegielni z Pomorza. Świadek ten, jako nie umiejący po polsku, zjawił się w towarzystwie poważnego kupca w chałacie. Ostatecznie sąd i prokurator, jako rozumiejący język niemiecki zrezygnowali z gorliwego tłumacza i świadek zeznawał samodzielnie. Świadek udzielił kredytu w cegle na sumę 13.000 złotych, na skutek interwencji Zandberga, który opowiadał o świetnych interesach firmy Frampol. Ostatecznie „uratował“ 1/3 kredytu — reszta pozostała nieoddana.

Na tym zakończyła się wczorajsza lista poszkodowanych. Dalszy ciąg jutro.

Echa

procesu Doboszyńskiego w sądzie apelacyjnym

Przed sądem apelacyjnym stawali wczoraj dwaj skazani o zajścia w Częstochowie: Józefat Stychliński i Wiktor Misziak. Obaj odpowiadali za opór władzy i gloryfikację przestępstwa.

Sąd apelacyjny zatwierdził obu skazanym karę 6 i 7 miesięcy aresztu.

Kaniów

i jego znaczenie

We czwartek, dn. 12 maja o godz. 20 odbędzie się w lokalu własnym „Stronnictwa Pracy“ przy ul. Trauguta 3 m. 6, niezwykle ciekawy odczyt pt. „ZNACZENIE BITWY POD KANIOWEM“.

Odczyt wygłosi prezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków płk. dr IZYDOR MODELSKI.

Wstęp dla członków Stronnictwa Pracy i Związku Hallerczyków, za okazaniem legitymacji — bezpłatny.

Pamiętaj o bezrobotnych

Adam Pawłowski, kpt.

Od Rarańczy do Kaniowa

(Autor poniższego felietonu był przez cały czas swej służby adiutantem gen. Hallera i uczestnikiem walk pod Kaniowem. — Red.).

Po nocnej bitwie pod Rarańczą dnia 15 lutego 1918 roku, II Brygada Leg. Polskich pod dowództwem brygadiera Józefa Hallera dążyła przez Chocim wzdłuż Dniestru celem połączenia się z II Korpusem wojsk polskich na Ukrainie. Dowódcą tego korpusu był gen. Stankiewicz, Polak, dobry patriotą, jednak mało energiczny. Korpus był bardzo słabo zorganizowany.

Marsz II Brygady od Rarańczy odbywał się w straszliwych warunkach atmosferycznych (prawie codziennie padał deszcz ze śniegiem). Codziennie robiono 25—30 kilometrów, o chłodzie i głodzie, bez najmniejszych zapasów żywności. Mimo tak ciężkich warunków żołnierze II Brygady, okazując olbrzymi hart ducha i wielką wartość patriotyczną, szli na tułaczkę z pieśnią na ustach, by na obcej ziemi stworzyć armię, która zadecydowałaby o losach Polski.

Twardym, żołnierskim krokiem dążyli legioniści II Brygady Józefa Hallera do połączenia się z II Korpusem wojsk polskich. Oczekiwany dzień nadszedł 6 marca 1918 roku w Jampolu - Sorokach.

Po pokoju brzeskim wojska austriacko - niemieckie zaczęły od 27 lutego zajmować Ukrainę. Rumunia zawarła osobny pokój z tzw. państwami centralnymi, II Korpus opuszcza Soroki i idzie w kierunku Dniepru, by tam zorganizować wojsko polskie. Od 8 marca II Korpus rozpoczyna marsz na wschód. Przeciwko temu wypowiedział się gen. Stankiewicz, d-ca korpusu i gen. Glass, d-ca 4 dywizji. Opuścili też korpus. Dowództwo obejmuje brygadier Haller, jako generał Mazowiecki zostaje dowódcą korpusu. Władzę zwierzchnią polityczną oddaje Komitet Wykonawczy na II Korpusem Radzie Regencyjnej. W ciągu marszu następuje reorganizacja korpusu. Po przekroczeniu Bohu pod Hajworonem wchodzi II Korpus z terenu okupacji austriackiej na teren okupacji niemieckiej. Po dojściu do okolicy Humania zreorganizowano całkowicie korpus; utworzono 2 dywizje piechoty, 2 pułki kawalerii, 1 pułk artylerii polowej i dywizję artylerii ciężkiej. II Brygada przestała istnieć.

Na Ukrainie z ramienia Rady Regencyjnej naczelnym dowódcą wojsk polskich był gen. Osiński, który osobiście przywiózł kategoryczny rozkaz, by II Korpus zatrzymał się w okolicy Kaniowa do czasu wyjaśnienia sytuacji polityczno - wojskowej — zabronił wchodzić w zatargi z wojskami niemieckimi. Dokoła rozmieszczenia II Korpusu znajdowały się słabe oddziały Niemców, które można było zaskoczyć i przejść za Dniepr — jednak Rada Regencyjna uważała konflikt zbrojny z Niemcami za szkodliwy dla sprawy polskiej, apelowała do gen. Hallera i pułk. Żymirskiego, by opuścili II Korpus. Rozpoczęły się rokowania w warunkach prawie rozpaczliwych dla korpusu, bo groziła po prostu klęska głodowa. Zapasów żywności nie było żadnych a wsie, w których kwaterowały oddziały były doszczętnie wyniszczone. W międzyczasie Niemcy ściągnęli dodatkowo około 12 tysięcy żołnierzy z Kijowa, Czerkas, Białej-Cerkwi i otoczyli całkowicie II Korpus, który liczył 6 tysięcy żołnierzy.

W czasie trwania rokowań Niemcy uderzyli 11 maja 1918 roku o świcie na 5 dywizję stacjonowaną w Potokach i Kutelewce, odcinając 16 pułk strzelców, legię oficerską, baterię artylerii. Sztab dywizji chwilowo dostaje się do niewoli. Kontratakiem wykonanym przez 15 pułk strzelców legia oficerska i sztab dywizji zostają odbite. Zajęcie Potoków opłaciły krwawymi stratami bataliony niemieckie, po czym 5 dywizja wycofała się do Masłówki. Legia oficerska w Potokach przed wycofaniem się urządziła straszną rzeź wśród Niemców.

Atak na Kozin, tj. na 4 dywizję odbył się w godzinę później. Porucznik Cieśliński, dowódca szwadronu 5 pułku ułanów odcięty przez Niemców brawurową szarżą przejeżdża po bagnetach pruskich i bierze 100 Niemców do niewoli. 14 pułk strzelców wycofał się ku Jemczysze. Idący w straży tylnej kapitan Brandys otoczony przez Niemców na wezwanie do poddania się odpowiedział „żołnierz polski nie poddaje się“, lecz zwycięża albo ginie, i padł przebity kilkoma bagnetami.

Korpus wycofawszy się na wskazane przez dowództwo stanowiska, wstrzymał atak niemiecki całkowicie. Niemcy ponieśli krwawe straty, ostrożnie posuwali się na stanowiska i proponują honorowe złożenie broni.

Położenie II Korpusu było ciężkie pod każdym względem. Szczególnie brakowało amunicji i żywności. Dalsza walka była beznadziejna.

Dowódca korpusu zdecydował się na układy. Około godziny 5 po południu walkę przerwano. Do pertraktacji wysłano pułk. Pogórzelskiego, ktp. Malinowskiego i Rudka. Honorowe warunki kapitulacji podpisał gen. Lirhold. a z polskiej — wymienieni poprzednio oficerowie. Rozpuszczono rozmyślnie wiadomość, że gen. Mazowiecki zastrzelił się. Tymczasem gen. Haller wydawszy doraźne zarządzenie ponownego organizowania wojska, przez Kijów, Moskwę, Murmań wyjechał do Francji, by tam tworzyć armię błękitną.

II Korpus wojsk polskich przestał istnieć. Powstały jednak z niego nowe formacje polskie, zgodnie z zarządzeniem gen. Hallera, który objął naczelne dowództwo wojsk polskich na wschodzie. W Stannicy nad Donem pozostaje 4 dywizja Żeligowskiego, 5 dywizja na Syberii, batalion na Murmaniu, część II Korpusu wyjechała do Francji i wchodzi w skład Armii Błękitnej pod dowództwem gen. Hallera.

Za bitwę pod Kaniowem Marszałek Foch udekorował gen. J. Hallera francuskim odznaczeniem Croix de Guerre.

Odpowiedzi

„Żar“. Typ Barana. Ogólna charakterystyka wyżej. Zupełnie słusznie Pan czyni nie przejmując się opinią przecież zupełnie wystarczy gdy jesteśmy w sumieniu swoim czyści i mamy dla siebie szacunek. Wyrósł Panponad swe otoczenie, stąd nieporozumienia ale to są zwykłe przykrości życiowe. Niestty miliona nie wygra Pan i w tym roku jeszcze się Pan nie ożeni, jednak ktoś bliski i swój będzie z Panem zawsze. Proszę dużo więcej pracować nad swym rozwojem wewnętrznym — przekona się Pan jak szybko miną rozterki. Szczere pozdrowienia łącząc — ży-

P. St. Kezikowa. Typ Skorpiona. Podstawową cechą ludzi urodzonych pod tym wpływem jest mocne dążenie do zupełnego uniezależnienia się i do zupełnej wolności. Bardzo nieufni i zamknięci w sobie, wykazują bezwzględność, wytrwałość i stanowczość. Romantyczni, lubią mocne, niezwykłe przeżycia. Duży optymizm i wiara we własne siły. Uszczypliwi, skłonni do karcenia wszystkich, niepotrzebnie robiąc sobie wrogów. Znak Skorpiona jest najbardziej zawiłym w zodiaku, znajdują się tu ludzie wielce skrajni w charakterach, więc ludzie genialni lub zezwierzęceni zwyrodnialcy. Urodzonych pod harmonijnym wpływem Skorpiona cechuje nieprzeciętna jasność umysłu, bystrość osądu, wielka dyskrecja, bezstronna krytyka, natomiast ujemny ten wpływ daje wielką złośliwość, chorobliwą namiętność, brutalność, chytrość i mściwość. Zboczeńcy, przeżywający wczesne doświadczenia erotyczne. Choć leniwi bez pilności, posiadają zdolności do nauki. Dość uprzejmi, lecz surowi i bez poczucia humoru. Urazy przebaczają, ale pamiętają je długo. Mimo strat i przeszkód zdobywają niekiedy większe stanowiska i majątki. Nie nadają się na małżonków, a to przez samowolę, brutalność i ogromną zazdrość. Pismo Pani wykazuje optymizm, ale niestałość i brak woli, uzdolnienia artystyczne. Ma Pani możność dojścia do powodzenia, a nawet i sławy, jeśli zwalczy Pani lenistwo, niezdecydowanie i poleganie na innych w przeciwnym razie dozna Pani różnych ograniczeń i popełni dużo omyłek.

RADIO

6.15 — 24.00

ŚRODA, 11.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Muzyka lekka; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 O morskiej obronie minowej; 17.15 Miniatury kwartetowe; 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Melodie taneczne na organach Wurlitzera; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „A to się pali serce moje“; 19.20 Duety wokalne; 19.35 O dzielności uspołecznionej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska muzyka popularna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny“; 22.05 Konkurs chórów regionalnych; 22.30 Polska muzyka popularna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Pogawędka gospodarska; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół salonowy Pawła Rynasa; 18.00 Fragmenty z „Tannhäusera“ i „Parsifala“ Wagnera; 18.55 Zespoły salonowe w repertuarze operowym; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Recital skrzypcowy Władysława Wochniaka; 23.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Droitwich. „Holender-tułacz“ opera Wagnera.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.00 Sofia. „Norma“ opera Belliniego.
21.00 Berlin. Symfonia IX Brucknera.

CZWARTEK, 12.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 Hejnał z wieży katedry wileńskiej; 6.20 Koncert orkiestry wojskowej; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Audycja żołnierska; 7.35 Pieśni ziemi wileńskiej; 8.00 Audycja dla szkół; 10.00 Śladami ostatniej drogi Komendanta; 11.15 „W rocznicę“; 11.40 Marsz żałobny Beethovena; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 „Trwałe pomniki wielkości“; 16.00 Polskie utwory kameralne i pieśni; 17.00 Z rozmów Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim; 17.20 Koncert poznańskiego chóru; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej; 19.00 Recital śpieczaczy Edwarda Bendera; 19.20 „Wolność tragiczna“ Kazimierza Wierzyńskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.40 „W godzinę śmierci“; 21.05 „Poemat żałobny“ Bolesława Woytowicza; 21.30 Dziennik wieczorny; 21.45 „Misterium nocy majowej“ L. H. Morstina; 22.30 Płyty; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Reportaż; 15.15 Wiadomości sportowe; 15.20 Trio P. R.; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Świętochowski jako pisarz“; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Strasburg. Audycja polska z ok. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.
19.45 Radio Romania. Koncert muzyki amerykańskiej.
20.00 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.30 Praga. „Moja ojczyzna“ poemat muz. Smetany.
20.30 Sottens. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Leonora“ opera Gaveaux.
21.00 Mediolan. „Dzwony kornewilskie“ — opera Planquette'a.
21.30 Luksemburg Koncert symfoniczny.
21.30 Strasburg. Koncert chopinowski.

PIĄTEK, 13.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Nasze drzewa“ audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Jakie sporty powinna uprawiać kobieta? 18.10 Chór dzieci krakowskich; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr wyobraźni: „Krosienka“; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Jakub Offenbach „Księżniczka Gerolstein“ operetka; 22.00 Koncert wieczorny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 „Dzień żałoby w Polsce“.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Reportaż; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Trio P. R.; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Świętochowski jako pisarz“; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 Sztutgart. „Sprzedana narzeczona“— opera Smetany.
20.00 Droitwich. Music-hall paryski z udz. Mistinguett.
20.00 Deutschlandsender. Koncert Filharmonii Berlińskiej. Dyr. Zygmunt Latoszewski.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny z udz. Aleksandra Tansmana (fort.).
21.00 Rzym. „Frasquita“ operetka Lehara.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Manewry jesienne“.

NARODOWY: „Cyrano de Bergerac“ Rostanda w reżyserii i z udziałem Jerzego Leszczyńskiego.

POLSKI: „Pygmalion“ Shawa.

LETNI: „Dama od Maksyma“ w reż. Niewiarowicza z Mirą Zimińską, Zniczem i Grabowskim.

NOWY: „Serce“ Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.

MAŁY: Komedia Mauriac'a „Asmodeusz“ w reżyserii i z udziałem Marii Przybyłko-Potockiej.

ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro“ w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.

MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi“ A. Herzta.

KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko“.

WIELKA REWIA: Dziś występ gościnny Józefiny Baker i jej zespołu. Dwa przedstawienia: 7.45 i 10 wiecz. W sobotę premiera komedii Feydeau „Opiekuj się Amelią“ z Różańską, Skalską, Fertnerem, Symem, Orwidem, Ruszkowskim, Regro w rolach głównych.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Skąd swad“

CAFE CLUB: Szopka polityczna.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 56-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza“ Ostrowskiego.

TEATR 8.15: „Krysia leśniczanka“.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nancy Steele zginęła“.
\+ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska“.
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos“.
\+ CASINO (Nowy Świat 50): „Grzech młodości“.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Mocni ludzie“.
\+ EUROPA (Nowy Świat 63): „Po wielkiej wojnie“.
\+ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Płynne złoto“.
PALLADIUM (Złota 7): „Pensjonarka“.
PAN (Nowy Świat 46): „Za zasłoną“.
\+ RIALTO (Jasna 3): „Świat mówi o nas“.
\+ ROMA (Nowogrodzka 49): „Za cudze winy“.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zbłądziłam“.
\+ STUDIO (Chmielna 7): „Warszawska Cytadela“.
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Ostatni alarm“.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach“.

ACRON (Żelazna 64): „Książę i żebrak“ i „Orkiestra bohaterów“.
ADRIA (pl. Teatralny): „Fortancerki“.
AMOR (Elektoralna 45): „Zabiłem“ i „Bengalski tygrys“.
\+ ANTINEA (Żelazna 51): „Tańczący pirat“ i „Wódz czerwonoskórych“.
AS (Grójecka 56): „San Francisco“ — film kolorowy.
BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor“ i „N... owity dom“.
CZARY (Chłodna 29): „Serce i szpada“ i „Gra życia“.
\+ EDEN (Marszałkowska 31): „Jeździec w masce“ i „Awantura amerykańska“.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Jej pierwszy bal“ i „Pod twoim urokiem“.
FAMA (PRZEJAZD 9): Wkrótce otwarcie.
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Moje szczęście to ty“.
FLORIDA (Żelazna 41): „Zamek tajemnic“ i „90 minut postoju“
FORUM (Nowiniarska 14): „Spotkali się w Paryżu“ i „Śmierć czyha w dżungli“.
HELIOS (Wolska 8): „Dziewczyna szuka miłości“ i dodatki.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Szeik“ z Ramonem Nowarro.
ITALIA (Wolska 52): „Gdy kwitną bzy“.
JURATA (Krakowskie Przedmieście 46): „Dziewczęta z Nowolipek“ i „Zaczarowane królestwo“.
KOMETA (Chłodna 49): „24 godziny miłości“ i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Kochana rodzinka“ Flip i Flap.
\+ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Wytworny świat“.
\+ MARS (Pl. Inwalidów): „Dziewczęta z Nowolipek“ i „Zdemaskowany bohater“.
MASKA (Leszno 70): „Czarownica z Salem“ i „Adieu“.
METRO (Smocza 13): „Władczyni puszczy“ i „Córka samuraja“.
MEWA (Hoża 38): „Nie znała miłości“ i „Na straży prawa“.
\+ MIEJSKIE (Hipoteczna 5): „Hiszpański motyl“.
MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju“ i kolor. dodatki.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Dama kameliowa“ i „Atak o świcie“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Niezwyciężony Bill“ i „Zielony sygnał“.
\+ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): „Daniele Boone“ i „Srebrna torpeda“.
\+ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Szel wywiadu“ i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Dziewczyna szuka miłości“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Na Sybir“ i „Pierwsza nagroda“.
RENA (Długa 9): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
ROXY (Wolska 14): „Linia Maginota“ i dodatki.
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi“ i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Lekarz pięknych kobiet“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Jej największy błąd“.
SORENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka“ i „Magnolia“.
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner“.
SYRENA (...ntynierska 7): „Gra życia“ i „Wiosna w Holandii“.
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Eskapada“.
TON (Puławska 70): „Brutal“.
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania“ i „Kraj miłości“.
UCIECHA (Złota 72): „Niewiniątko“.
UNIA (Dzika 9): „Towarzysze broni“ i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Dunia, córka poczmistrza“.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Valentine Wiliams

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

10

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Imaesmore odwiedza swego przyjaciela Barry Swete'a. Nie wie, że człowiek ten jeszcze dziś umrze.

W domu Rossway'ów panuje dziwny nastrój: Rodney podejrzewa swą szwagierkę Gerry, że zdradza swego męża Sholta, przebywającego w Afryce, właśnie z Barrym Swete.

Alina i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Przy drzwiach mieszkania Barry'ego Alina robi straszne odkrycie. Z za żółtych drzwi sączy się struga krwi, zalane całe schody. Za wyważonymi drzwiami, Rodney Rossway, który przypadkowo znalazł się na miejscu, dokonywa strasznego odkrycia.... Barry Swete został zamordowany.

Rozpoczyna się śledztwo. Alina przypomina sobie, że widziała człowieka, który chyłkiem umknął z domu Barry'ego już po odkryciu zgonu Swete'a.

Głośne „dzień dobry“ wyrwało ją z zadumy. Zerwała się na równe nogi. Na progu ukazał się krępy młody człowiek. Bacznie rozejrzał się po obecnych i skinął na policjanta.

— Mam nadzieję, żeście tu nic nie ruszali, Frank?

— Nic! Zjawiłem się zaraz po morderstwie tylko — tu wskazał na doktora — pan doktór mnie uprzedził

— W porządku. Znacie „wuja Ferry'ego“? — Oczy policjanta błysnęły zdziwieniem.

— Sam „wuj Ferry“ się tym zajmie?

— Telefonował do Scotland Yardu zaraz po was, będzie za chwilę, pojechał po Trevora, wiecie. —

Przybyły rozejrzał się raz jeszcze wokoło, przyglądając się wszystkim uważnie.

— Jestem Weinwright, detektyw, sierżant oddziału C. Inspektor naczelny Manderton niedługo przybędzie.

Mówiąc to, skierował się w stronę parawanu. Rodney zastąpił mu drogę.

— Czy miss Innesmore może wrócić do domu? Jej obecność chyba nie jest konieczna?

— Wolałbym, żeby została, jeśli była z panem i szoferem, kiedy odkryliście zbrodnię. Inspektor za parę minut przyjdzie — odrzekł i znikł za parawanem, a za nim doktór.

Rodney wrócił do Aliny. Posadził ją na kanapie, sam usiadł obok na poręczy i bez słowa uścisnął jej rękę. To ją uspokoiło i wzruszyło więcej, niż ponura tragedia Barry'ego Swete'a.

Bezwiednie sięgnęła drugą ręką po chustkę, gdy nagle zobaczyła na ziemi zgniecioną koronkę. Podniosła elegancką chusteczkę i otarła łzy. Siedzieli tak przy sobie w milczeniu. Dochodził ich tylko szept tamtych za parawanem, przerywany dziwnym szelestem. Głośny klakson z ulicy zagłuszył wszystko, potem dała się słyszeć urywana rozmowa na schodach i w drzwiach stanął Giles.

— Inspektor Manderton — zameldował służbowo tak, jak go Larking uczył.

Do pokoju wkroczył wielki, silny mężczyzna, a za nim jeszcze dwóch. Jeden młody, rudy, w okularach, niósł niewielką walizkę.

— Pan Rodney Rossway, który pierwszy znalazł ze mną zwłoki. Doktór Pargetter — przedstawił Giles obecnych.

Na widok inspektora Rodney wstał, ale pozostał na miejscu. Doktór wyszedł zza parawanu, za nim Wainwright, który stanął na baczność jak i policjant. Inspektor ukłonił się wszystkim jakby od niechcenia. Miękki kapelusz i zamszowe rękawiczki złożył na krześle. Wtem spostrzegł Alinę, otuloną w białe gronostaje i długo zatrzymał na niej wzrok. Potem spojrzał badawczo na drzwi wejściowe i na chiński parawan.

Dreszcz wstrząsnął Aliną.

Przed nią stał człowiek ze Scotland Yardu, legendarna postać z sensacyjnych powieści, które tuzinami czytała w domu na Park Avenue. Sylwetka Mandertona wyrażała niezmordowaną energię, pewność siebie i bezwzględność. Stanowczy wzrok i zdecydowane ruchy wskazywały na zimną krew i odwagę. Inspektor był z tych ludzi, którzy nie spoczną, dopóki nie dopną celu.

Badawcze spojrzenie Mandertona wprawiło Alinę w zakłopotanie. Przyszła jej na myśl umowa z Rodney'em.

Tymczasem oczy inspektora śledziły, badały, przenikały nieufnie otoczenie. Widać zewnętrzne pozory nie zadawalały go. W surowych błyskach tych oczu Alina zdawała się czytać groźbę...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Uśmiechy i łzy Warszawy

Dzielnica Koło staje się coraz bardziej głośna. Onegdaj było tam nawet bardzo głośno. W miejskim lasku kilku łobuzów napadło na wywiadowcę policji, który wybrał się tam na spacer z żoną i dzieckiem. Że to trafiło na funkcjonariusza policji więc padły strzały i jeden z opryszków

otrzymał w prezencie kulę

Nie można powiedzieć, żeby w tym lasku było cicho. Bardzo często rozlegają się tam krzyki wzywające ratunku. Awantury są na porządku dziennym. Tak się już złożyło, że mieszkańcy Koła, jak się to mówi, samorzutnie zorganizowali kiedyś obławę przepędzając z lasku kilkunastu opryszków.

Fakt napadu na wywiadowcę i postrzelenie jednego z napastników stał się taką sensacją Koła, że na miejsce przybył tłum składający się z kilku tysięcy ludzi, dając wyraz swemu oburzeniu

Jak stąd wynika na Kole brak policjantów i powinni oni tam ukazywać się w liczbie gromadnej skoro w pojedynkę są życia nie pewni.

Co innego w głębi miasta. Tu nawet

jeden policjant

jest pożyteczny. Niektórzy mają nawet takie szczęście, że złoczyńcy sami wpadają w ich ramiona. Tak się przytrafiło Władysławowi Jakubowskiemu, renomowanemu złodziejowi.

Skorzystał on ze sposobności, że Zelig Gutwasser otworzył sobie okno na Mylnej 7 i wszedł tamtędy (Jakubowski nie Gutwasser) w celu kradzieży.

Gutwasserowa usłyszała z drugiego pokoju szmer i zaczęła tak przeraźliwie krzyczeć, że złodziej ze strachu wyskoczył z tego samego okna na ulicę. Ponieważ przechodził tamtędy akurat policjant, więc Jakubowski wpadł fatalnie. Podskoczył jeszcze z zamiarem ucieczki, ale...

Nie tylko Jakubowski podskoczył. Wedle jednej z agencji dostarczającej do pism różnych informacji skończył się sezon importu owoców południowych. wskutek czego

podskoczyły bardzo pomarańcze

Tak napisano. Gdzie podskoczyły i dlaczego, tego komunikat agencyjny nie wyjaśnia.

Już nie podskoczył ale najzwyczajniej

skoczył do Wisły

87-letni Hersz Tran. Skoczył w dodatku z mostu Kierbedzia. Ponieważ natychmiast nadpłynęła łódź motorowa z kilku policjantami, wszystko skończyło się tylko na kąpieli.

Trana wydobyto z wody zmoczonego i speszonego, po czym lekarz pogotowia, stwierdziwszy, że nic mu się nie stało (Tranowi nie lekarzowi), pozostawił go w komisariacie policji rzecznej.

Po wyschnięciu na słońcu Tran pojechał tramwajem do domu. Nie chciał powiedzieć (Tran nie dom) dlaczego to uczynił.

J. J.

Zatruwali powietrze śmieciarze

Józef Wielak i Jan Matla (Wiatraczana 5) trudnili się wywózką śmieci. Dla uproszczenia sobie roboty i oszczędzenia czasu, pomysłowi wspólnicy wyrzucali śmiecie na placu przy ul. Wawerskiej 1, zatruwając w ten sposób powietrze okolicznym mieszkańcom.

Aby uniknąć odpowiedzialności karnej, wspólnicy wyrzucali śmiecie nocami.

Wreszcie zajęła się tą sprawą policja, przyłapała śmieciarzy na gorącym uczynku zaśmiecania placu i przekazała sprawców sądowi starościńskiemu, który skazał Wielaka na 7 dni, a Matlę na 5 dni bezwzględnego aresztu.

Przed celownikiem

Program dzisiejszy

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans.

GONITWA 1. Nagroda 2400 zł. Dystans 2100 mtr.

... **Lift Boy**, 4 l. og. st. Jordan, 58 kg. NN.
... **Dell**, 6 l. og. L. Bukowieckiego, 59 kg. ż. Gill.
... **Harmattan**, 6 l. og. L. Dydyńskiego, 57 kg. ż. Michalczyk.
... **Prater**, 4 l. og. st. Wierzbno, 59 kg. ż. Stasiak.

Lift Boy bez trudu powinien pokonać Della. Harmattan i Prater małe mają szanse.

GONITWA 2. Nagroda 2200 zł. Dystans 1300 mtr.

... **Wróżda**, 3 l. kl. A. Orpiszewskiej, 53 kg. ch. Molenda.
... **Rusałka**, 3 l. kl. K. i S. Enderów, 56 kg. ż. Gulyas.
... **Rybitwa**, 3 l. kl. J. Cichowskiego, 53 kg. NN.
... **Negritta**, 3 l. kl. L. Dydyńskiego, 56 kg. ż. Michalczyk.

W tej gonitwie zwyciężyć może każda z uczestniczek — pierwsze szanse dajemy Wróżdzie. Dobrze galopują: Rusałka i Negritta. Zwyciężyła już na tym dystansie w b. sezonie Rybitwa.

GONITWA 3. Nagroda 2200 zł. Dystans 1600 mtr.

... **Oviette Cherie**, 3 l. kl. S. Szwarc sztajna, 53 kg. ż. Michalczyk.
... **Kaprys II**, 3 l. og. A. Mieczkowskiego, 57 kg. j. Kleban.
... **Miechów**, 3 l. og. st. Michałowo, 58 kg. NN.
... **Jesion**, 3 l. og. Z. Dobieckiego, 58 kg. j. Balcer.

Oviette Cherie —3 kg. ma za sobą już dwa dobre wyścigi sądzimy więc że pokona Kaprysa II. Miechów i Jesion galopują dobrze.

GONITWA 4. Nagroda 3000 zł. Dystans 2200 mtr.

... **Loyal**, 4 l. og. st. Jordan, 58 kg. ż. Michalczyk.
... **Horyń**, 5 l. og. A. Mieczkowskiego, 59 kg. j. Kleban.
... **Isolano**, 6 l. og. L. Bukowieckiego, 57 kg. ż. Gill.
... **Newmarket**, 4 l. og. A. Tuńskiego, 58 kg. ż. Kucharski.

Loyal, sądząc z roboty, w dobrej znajduje się formie, może więc pokonać Horynia, który debiutując przeszedł źle. Niespodziankę pod ż. Gillem może zrobić Isolano.

Małe szanse zdaje się mieć Newmarket.

GONITWA 5. Nagroda 1600 zł. Dystans 2200 mtr.

... **Arkas**, 3 l. og. J. Cichowskiego, 58 kg. ż. Jednaszewski.
... **Nowina**, 3 l. kl. A. Mieczkowskiego, 55 kg. j. Kleban.
... **Ommesan**, 3 l. kl. st. Nałęcz, 56 kg. ż. Gill.
... **Biedermajer**, 3 l. og. J. Litewskiego i Mikka, 57 kg. j. Kobitowicz.
... **Brangwyn**, 3 l. og. J. Litewskiego i Mikka, 57 kg. j. Kobitowicz.
... **Brysk**, 3 l. og. K. Wodzińskiego, 58 kg. ż. Jagodziński.
... **Jolie**, 3 l. kl. J. Szulginowej, 53 kg. ch. Molenda.
... **Ferdynand**, 3 l. og. L. Dydyńskiego, 58 kg. ż. Michalczyk.

Arkas debiutując pobił Złoma, równorzędne więc szanse ma z Nowiną, która zwyciężyła łatwo. Może dobrze przejść też Ommesan. Mają szanse Biedermajer i Brangwyn. Brysk, Jolie i Ferdynand wydają nam się słabszymi.

GONITWA 6. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.

... **Kabina**, 5 l. kl. st. Nałęcz, 56 kg. ż. Gill.
... **Kerry**, 4 l. og. M. Bersona, 58 kg. ż. Stasiak.
... **Dapifer**, 5 l. og. M. Wąsowskiego, 57 kg. j. Balcer.
... **Illona**, 4 l. kl. A. Mieczkowskiego, 55 kg. j. Kleban.
... **Flamand**, płn. og. J. Cichowskiego, 58 kg. ż. Jednaszewski.
... **Ikaria**, 4 l. kl. K. Wodzińskiego, 56 kg. ż. Jagodziński.
... **Wardar**, 4 l. og. A. Kukuczko, 55 kg. NN.
... **Perzeus**, 4 l. og. st. Michałowo, 58 kg. NN.
... **Eleazar**, 4 l. og. A. Tuńskiego, 58 kg. ż. Kucharski.

W dogodnych warunkach Kabina może pokonać Kerry. Duże szanse ma Dapifer. Illona i Flamand galopują zadowalająco. Pozostałe konie mają mniej szans na zwycięstwo.

GONITWA 7. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 mtr.

... **O. K.**, 3 l. kl. L. Bukowieckiego,
... **Okey**, 3 l. og. J. Boryckiego, 58 kg. NN.
... **Ostrzyca**, 3 l. kl. T. Falewicza, 56 kg. NN.
... **Beduinka**, 3 l. kl. J. Cichowskiego, 56 kg. NN.
... **Elmira**, 3 l. kl. K. Wodzińskiego, 54 kg. NN.
... **Awangarda**, 3 l. kl. T. i Kr. Gilińskich, 55 kg. j. Kobitowicz.
... **Addis Abeba**, 3 l. kl. J. Bukowskiego, 56 kg. NN.
... **Aigokeros**, 3 l. og. K. Halko, 58 kg. NN.
... **Rebeka**, 3 l. kl. Kasprzyckiej, 55 kg. j. Górecki.
.. **Thaiti**, 3 l. kl. J. Gawłowicza, 56 kg. ż. Pulc.

O. K. ma już za sobą niezły wyścig, powinna więc w tej stawce zwyciężyć łatwo. Dobrze przeszły już: Okey Ostrzyca i Beduinka. Niespodziankę zrobić może Elmira (—2 kg.).

GONITWA 8. Nagroda 1400 zł. Dystans 2100 mtr.

... **Desir**, 5 l. og. M. Wąsowskiego, 59 kg. ch. Kasprzak.
... **Wardar**, 4 l. og. A. Kukuczko, 58 kg. NN.
... **Bagheretta**, 4 l. kl. K. Gajewskiego, 56 kg. NN.
... **Debar**, 4 l. og. L. Pawlaka, 57 kg. ch. Twardzisz.
... **Humor**, 5 l. og. Wróblewskiej, 58 kg. ch. Wieczorek.
... **Sessi**, 4 l. kl. S. Seweryn, 55 kg. ch. Łukowiak.
... **Wandal**, 4 l. og. A. Kukuczko, 58 kg. NN.
... **Debello**, 4 l. og. T. Kotlarzewskiej, 57 kg. ch. Molenda.

W tej słabej stawce w dodatku pod chłopcami stajennymi wynik nie jest łatwym do przewidzenia.

Dobrze jachany Desir miałby największe szanse. Powinien przejść dobrze Wardar. Bez powodzenia biegała w Zakopanem Bagheretta. Niezły galop miał Humor, ale większe szanse miałby na torze miękkim. Możliwie galopuje Debar.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

Zwyczajny: Lift Boy (1 gon.), Loyal (4 gon.), O. K. (7 gon.).
Francuski: Oviette Cherie (3 gon.), Loyal (4 gon.), Nowina (5 gon.), O. K. (7 gon.).

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Najlepiej galopuje	Na tor miękki
1	Lift Boy	Lift Boy	—	Lift Boy	Lift Boy
2	Wróżda	—	Rybitwa	Rusałka	Rusałka
3	Oviette Cherie	Oviette Cherie	Miechów	Jesion	Kaprys II
4	Loyal	Loyal	Isolano	Loyal	Horyń
5	Arkas	Nowina	Ommesan	Biedermajer	Nowina
6	Kabina	Kabina	Dapifer	Kerry	Dapifer
7	O. K.	O. K.	Okey	Elmira	O. K.
8	Desir	Desir	Wardar	Humor	Humor
9					
10					

Jednak Baworowski nie będzie grał

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że plenarne posiedzenie komitetu rozgrywek o puchar Davisa odrzuciło propozycję Polski w sprawie udziału Baworowskiego w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa.

Baworowski będzie mógł uczestniczyć w rozgrywkach dopiero po 3-letniej przerwie.

Prawdopodobnie od tej decyzji Polska odwoła się do Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

OGŁOSZENIA DROBNE

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

Nowości dla pań

Na tegorocznych Targach Poznańskich

Różowa porcelana, sos pieczeniowy i ludowa tafta

Targi Poznańskie już się skończyły, możemy teraz poplotkować trochę na tematy, które panie najbardziej interesują: — kosmetyka, gospodarstwo domowe, no i oczywiście — dział spożywczy!

Oszczędzono tym razem nóg i zachodu „płci słabej" i wszystko co dla nich stanowiłoby atrakcję — umieszczono w dwóch pobliskich pawilonach — 10 i 17-ym.

UNIWERSALNA MASZYNKA

Mieszam się z tłumem pań i panienek i wchodzę do pawilonu 10-go — gospodarstwo domowe! Panie Domu obstąpiły stoiska z „nowościami". — (Tak przynajmniej głosi informator). Są to wciąż ulepszane maszynki do mięsa, które — właściwie służą do wszystkiego. Wystarczy tylko zmienić nożyk, a maszynka szatkuje, wiórkuje i miele. Każdy zapasowy nożyk kosztuje 3—4 złote.

Instruktorka w białym fartuszku szatkuje marchew i kartofle, grube kawałki ciasta zamienia na długi makaron, cukier ściera na pył. Panie otaczają instruktorkę ciasnym kołem i wyrażają głośno uznanie:

— Doskonały wynalazek! Jak najmniej można teraz posługiwać się rękoma w kuchni: wszystko wykona za nas maszyna i — to nawet jedna!

Trochę dalej jakieś dwie niewiasty z zakasanymi rękawami obierają „nowoczesnym sposobem" śledzia: stale, przez 10 godzin pastwią się nad biednym ulikiem! Demonstrują nowoczesny nożyk, który pozwala bez powalania rąk, nie dotykając prawie zupełnie śledzia — rozpłatać go na dwoje, wybrać ości i pokroić.

Ale panie patrzą na to sceptycznie, jak również na maślnicę, która sama ubija masło.

— Wymysły dla próżniaczek! — mówi starsza, poważna gospodyni i odchodzi z godnością od stoiska.

NOWOCZESNA ZASTAWA

A oto dział naczyń, szkła i porcelany. Wszędzie przeważa kolor różowy różowe fajansy, różowa porcelana, nawet na szkle — malowane różowe groszki!

Zachwycone panie przystają przy pięknej zastawie do kolacji: nowoczesna lampa w kształcie dwuramiennych świeczników oświetla filiżanki bardzo płaskie, z wygodnym uchem — śliczne, różowe cacka! Obok niezbędne dla nowoczesnego domu łyżki ze sztucznego rogu, w kolorach, jakie sobie kto życzy: do zielonej sałatki — zielone, do sosów — brązowe i td.

KRAJOBRAZY
Z MATERIAŁÓW

W sali materiałów — tłok nie do wypowiedzenia. Panie grupują się przy stoiskach po 20—30 osób i zaglądają sobie przez ramiona...

Bardzo efektownie i pomysłowo jest urządzone stoisko Łodzi: 3 krajobrazy na tle materiałów. Wieś cała spowita w perkalach i płótnach, miasto — „zrobione" z wełen i jedwabi: domy i dachy z materiałów w kratki, paski i rzuciki! Wreszcie — krajobraz morski: materiały plażowe imitują piasek i błękitne morze.

Nowością w dziale ludowym — są taftowe bluzeczki suto wyszywane wzorami zakopiańskimi w pastelowych kolorach. Ślicznie wyglądała taka różowa, sztywna bluzeczka z małą kryzą pod szyją i bufiastymi rękawami, o pięknych motywach ludowych Ale takie cudo kosztuje aż 55 złotych! I dlatego panie tylko patrzą, wzdychają i tylko w marzeniach dopasowują do siebie bluzeczki w kolorze ich oczu lub włosów.

SOS PIECZENIOWY

Odpocząć i na bardziej prozaiczne tory skierować myśli i wzrok można w dziale spożywczym.

Tutaj panie zapijają słone ceny na Targach smacznym barszczykiem Maggiego lub porcją słodkiej „Luby". Jako — nowość występuje w dziedzinie kulinarnej kostka bulionowa z kury, oraz również w kostce ekstrakt kawowy, mający zastąpić kawę oryginalną.

Coraz więcej namiastek w naszym życiu! Wielką atrakcją dla pań domu był nowy sos pieczeniowy, ułatwiający przyrządzanie wszelkiego rodzaju sosów o specjalnym smaku, który bez trudu będzie można zrobić przez dodanie — na przykład do sosu musztardowego — musztardę, do sosu — cebulkowego — cebulę itp.

Sos ten po raz pierwszy w Polsce jest demonstrowany na Targach Poznańskich.

Posilone w dziale spożywczym — żadne nowości kosmetycznych — (— „Może jakaś nowa recepta, aby być piękną i wiecznie młodą?"), spieszę do pawilonu 17-go.

— Ale zostaję srodze rozczarowana: — kilka odwiecznych kremów na piegi, nowy szampon do mycia włosów, tataro-chmielowy i — różnokolorowe lakiery do paznokci — nowość, która przyszła do nas z kraju dolara i humbugu.

To wszystko!

Piórko i lata

— Bardzo pani dobrze w tym kapeluszu. Białe piórko odmładza panią o pięć lat.

— Naprawdę? Proszę dodać jeszcze jedno pióro!

(Journal)

Nogi też trzeba umieć ubrać!

Bucik i pończocha pani

„Do każdej stopy trzeba dobrać inne obuwie" — utarło się takie powiedzenie, a ja chciałabym tu jeszcze dodać: i do każdej nogi inne pończochy.

Najzgrabniejsza sylwetka kobieca może być zeszpecona nie tylko formą obuwia, ale i kolorem pończoch, szczególniej teraz, gdy moda sygnalizuje nam bardzo krótkie suknie.

Rzadko która pani umie ubrać się odpowiednio do swego typu i urody, a tym bardziej odpowiednio podkreślić, lub zatuszować linię swych nóg.

Wystarczy idąc ulicą poobserwować trochę. Oto wysoka korpulentna dama, objętością swą zajmująca prawie pół trotuaru — jakimś dziwnym cudem utrzymuje równowagę na szpileczkach swych ultra-francuskich obcasów. Chwieje się i kołysze z boku na bok, ale dumnie kroczy naprzód — i zdaje jej się, że wszyscy zachwycają się jej nogami.

A oto znów maleńka i drobna, prawie dziecinna postać nowoczesnej pani, pędzi z rozmachem w ciężkich półbutach o kwadratowych nosach i płaskich szerokich obcasach. Wygląda jakby stukilowe ciężary dźwigała u swych maleńkich nóżek.

Nie wolno nam przystosowywać się w stu procentach do wymagań mody, trzeba raczej modę nagiąć do siebie. Teraz, wiosną będą modne trochę bardziej błyszczące pończochy o złotowatych odcieniach. Ale jeśli kto ma nogi grube, niech nie zwraca uwagi na modę i nosi pończochy matowe w kolorach jakby przysypanych popiołem. Oczywiście im poóczocha jest ciemniejsza, tym powinna być cieńsza, żeby przez nią zawsze prześwitało ciało.

Acha, na zakończenie coś jeszcze specjalnie dla eleganckich warszawianek: nie nosi się już pończoch na lewą stronę. Moda ta urodziła się w Ameryce i tam też umarła.

Przepełnienie na kursach pielęgnowania niemowląt

Wydział opieki społecznej i zdrowia publicznego zawiadamia, że wszystkie miejsca na dwutygodniowym kursie pielęgnowania niemowląt rozpoczynającym się w dniu 9 bm. w domu ks. Boduena są już zajęte.

Ze względu na dużą liczbę zgłoszeń wkrótce uruchomiony zostanie następny kurs.

Kursy te mają na celu przygotowanie młodych dziewcząt i kobiet do ich przyszłej roli matek — opiekunek i wychowawczyń dziecka.

HUMOR



— Co chciał zobaczyć ten pan?
— Mnie, po zamknięciu sklepu!

ZUPEŁNIE TO SAMO.

— My, kobiety nowoczesne, jesteśmy udręczone. Ach, jak dobrze się działo Ewie w raju!..

— Nie widzę żadnej różnicy. Masz ogród, masz męża i — jak mi powiedziałaś — nie masz się w co ubrać!

Kobieta chce być piękną...

26.000 zakładów kosmetycznych

Piękność — ten dar młodości, który w kwiecie wieku otrzymujemy bez żadnej naszej pomocy, zaczyna z wiekiem przemijać. Nadchodzi czas gdy na twarzy ukazują się zmarszczki, gdy skóra wiotczeje i traci swą świeżość. Wtedy niegdyś piękna pani idzie do zakładu kosmetycznego szukać tam pomocy, lekarstwa na mijającą piękność. Bo na wszystkie bóle i cierpienia kobiet znajdzie się lekarstwo w salonie kosmetycznym.

W wygodnym szerokim fotelu oczekuje się zabiegów — cudu przywrócenia urody. Biała, uśmiechnięta kosmetyczka przystępuje do dzieła. Rozpoczyna się praca według wszystkich reguł sztuki. Skórę się namaszcza, masuje, naświetla, odtłuszcza, przepuszcza przez nią prąd, chłodzi i ogrzewa. Na koniec dopiero następuje szminkowanie.

Do gabinetów kosmetycznych uczęszczają kobiety już od 18 do 70 roku życia.

Często młode dziewczęta, prawie dzieci o chorowitej cerze, pełnej wyrzutów, plam, piegów — pragnąc się wyleczyć — zdobyć piękność rozpoczynają długą kurację kosmetyczną.

Kobiety w wieku matron chciałyby często wywierać jeszcze miły wpływ na otoczenie i dlatego odwiedzają kosmetyczne zakłady. Nie można tego kłaść na karb ich próżności, odgrywa tu rolę przede wszystkim uczucie estetyki i poczucie piękna.

Jak powszechne zastosowanie znalazła pielęgnacja ciała świadczy najlepiej fakt, że w St. Zjednoczonych istnieje 26.000 zakładów kosmetycznych. Do większej ilości tych „Bauty Parlours" przydzielone są specjalne oddziały dla panów ponieważ i płeć brzydka nie chce rezygnować z możności upiększenia swej urody. — (Niech pani to powie swojemu mężowi, gdy robi wymówki z powodu wydatków na szminki i maquillagés).

W jakim kraju umieją kobiety najdłużej swą piękność utrzymywać? — Najpiękniejszą cerę mają Angielki. Wpływa na to wilgoć i mgły klimatu angielskiego, a także i system życia, bo sporty, gimnastyka, dużo ruchu na powietrzu wpływają na świeżość i elastyczność mięśni twarzy.

O ile chodzi o najdoskonalsze operowanie szminkami to na czele wszystkich narodów stoi Francuzka, gdyż żadna kobita nie potrafi tak jak ona na wieczór przed teatrem lub balem, dzięki maquillagé'om z przeciętnej urody zmienić się w olśniewającą piękność.

Francja ta kraj wyrobów kosmetycznych. Tam już służąca, sklepikarka a nawet uczennica w mieście nie pokaże się bez szminki na twarzy.

Słynna Nion de Lenclos do 70 roku życia potrafiła młodzieńcze serca zdobywać swą urodą i rozpalać miłością ku sobie. Ale przecież nie każdej kobiecie jest to dane. Często bardzo dobrze „poprawić" trochę naturę, ale trzeba to umieć zrobić.

Zły maquillagé, źle dobrana szminka, marny puder, na wpół ufarbowane włosy — oszpecą nawet najbrzydszą kobietę. Jeśli nie można dobrze „poprawić" natury — lepiej jej wcale nie zmieniać, żeby się nie narazić na śmieszność.

Drobne rady

PRZECIW OPALENIŹNIE

Panie, które nie chcą mieć opalonej słońcem skóry, mogą ją doprowadzić do normalnego stanu, stosując na twarz okłady ze zwykłej serwatki.

PIEGI

Na wiosennym słońcu zakwitają fiołki i jaskry, a na policzkach niektórych pań maleńkie, żółte piegi. Kto się chce ich pozbyć, niech spróbuje prostego i starego przepisu naszych prababek.

Bierzemy małą cebulę i trzemy ją na tarce lub rozgniatamy w moździerzu. Otrzymanym sokiem wieczorem i rano przemywamy twarz. Po 10 minutach zmywamy bardzo starannie naparem z kwiatu lipowego lub rumianku.

Dla pani domu

SOS JARZYNOWY

Cebula, pietruszka, marchew, kartofle, koper — razem 25 dkg, 4 dkg masła, 2 dkg mąki, cytryna.

Poszatkowane jarzyny dusić z ćwierć litrem rosołu; gdy zmiękną, przetrzeć przez sito, rozprowadzić rosołem, zmieszać z zaprażką z masła i mąki, dodać soku cytrynowego, posolić i zabarwić karmelem. Sos nadaje się do ryb. Zamiast rosołu — podać można sos z ryby.

CIASTECZKA
Z POMARAŃCZOWYCH
SKÓREK

Skórki z pomarańczy, 20 dkg cukru, 10 dkg orzechów wyłuskanych, 1 mała cytryna. Skórki z pomarańcz, razem z białym miąższem namoczyć na noc w letniej wodzie.

Następnego dnia wodę zlać, nalać drugą, skórki ugotować do miękkości, odlewając wodę 2 razy, wyłożyć na sito, niech dobrze obeschną. Gdy gotowe, utrzeć je w donicy na równą masę razem z cukrem, złożyć do garnuszka i wysmażyć na wolnym ogniu przez 10—15 minut ciągle mieszając.

Dodać orzechy drobno pokrajane i jedną buteleczkę esencji rumowej Oetkera wymieszać dokładnie, dodając na ostatku sok z cytryny.

Gdy wystygnie ta masa, rozłożyć ją na andruty na grubość palca, przykryć drugim andrutem, przycisnąć i zostawić do zupełnego zastygnięcia. Krajać w podłużne kawałki jak nugat.

Pełna tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 41 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr 95216

Zł 50.000 na nr 79896

Zł 25.000 na nr 77616

Zł 10.000 na nr: 130602

Zł 5.000 na nr 56972 93700 101141 128242

Zł. 2.000 na nr 10931 10991 26167 36189 82550 80976 82923 98798 113428 115175 129431 132029 133343 141877 153856

Zł 1.000 na nr 15619 17188 39180 53648 62286 71224 72043 73876 77462 79558 76281 79689 81084 86941 88921 90096 117716 125088 130381 141032 145323 147648 151420 15780 154150 159078

Wygrane po 250 zł.

30 193 361 81 545 638 717 39 45 800 67 70 7 1126 227 401 60 559 603 799 942 79 2150 53 287 413 736 38 870 97 3006 11 101 18 58 72 261 352 89 554 85 641 858 4019 104 92 243 319 98 610 762 999 5069 129 347 71 522 85 753 68 906 30 6096 174 7130 72 243 303 6 20 534 78 620 705 13 96 8049 342 427 65 609 754 93 967 9100 20 41 418 24 50 64 67 74 556 623 707 854 948 94 10047 75 446 560 666 79 738 894 11304 5 7 453 77 526 672 735 969 84 12049 67 95 120 91 282 312 34 427 697 906 11 77 13110 243 350 98 628 816 909 14178 239 45 374 573 712 21 22 85 818 47 15312 460 527 895 96 16191 200 385 774 853 72 921 65 17005 210 300 472 627 924 45 18055 72 504 692 734 823 933 95 19001 48 115 56 376 428 510 74 75 96 632 840 921 76 20056 63 89 137 249 67 497 766 933 21027 81 100 28 48 252 76 374 433 71 557 76 619 25 74 86 839 45 907 43 22001 19 35 106 16 44 70 404 39 537 603 966 79 82 23085 97 119 400 7 71 88 92 591 93 823 24066 349 75 459 593 76 744 75 25022 69 73 105 97 213 24 385 420 98 516 640 708 80 89 865 51 966 26173 77 246 730 874 86 91 929 98 27015 79 169 225 317 417 81 856 58 28065 163 403 532 660 724 38 824 64 928 29038 422 83 500 897 30098 131 36 267 445 617 730 41 889 90 31100 287 303 462 639 725 32243 86 422 63 53 6835 910 26 85 33014 44 113 18 86 306 68 608 16 756 75 547 34239 324 414 526 52 619 93 897 952 35138 56 460 581 652 61 719 911 16 36085 75 113 64 408 15 36 64 618 55 909 37055 101 330 67 578 613 730 96 985 38044 125 338 401 534 638 733 80 853 39376 89 413 88 500 977 94 40002 8 20 43 112 69 332 439 528 97 666 675 910 41085 90 152 272 376 459 84 525 79 42181 96 294 393 425 39 74 986 43027 150 350 470 79 91 614 54 89 794 997 44020 204 61 357 506 18 49 65 610 39 746 65 870 94 938 69 45198 228 71 292 99 428 508 24 685 702 825 911 46007 53 130 389 466 520 817 23 47010 148 62 89 537 632 780 48067 170 297 448 579 616 31 758 49314 41 405 47 52 58 97 542 93 674 723 24 63 926 91 50367 810 28 51151 375 488 98 556 690 919 52011 124 237 338 49 449 510 87 636 72 76 779 912 92 53002 104 80 81 280 348 505 95 711 87 946 43 54034 131 518 63 623 34 41 92 775 875 931 94 55006 85 207 57 304 401 510 75 629 56053 69 378 446 65 80 89 666 752 90 822 57131 83 285 425 728 35 55 703 921 22 58142 203 620 781 900 22 84 55 59015 80 176 214 66 323 96 475 99 585 618 34 95 737 38 810 32 956 60066 83 137 45 226 375 497 553 646 743 84 85 875 957 83 61238 78 332 561 708 37 62383 503 604 63287 411 550 65 91 634 71 64084 86 99 332 35 505 644 809 65010 60 96 107 200 57 417 539 45 48 600 30 37 712 97 824 27 30 951 66013 146 96 253 483 85 565 615 48 854 67048 177 220 95 321 86 427 89 92 502 20 90 722 25 893 962 68086 172 224 40 325 45 564 601 93 816 68 71 89 967 79 95 69035 179 387 409 36 51 647 7002 29 42 83 106 54 73 370 447 501 12 61 94 71016 223 17 544 619 833 55 902 48 72067 221 43 324 418 889 937 73051 59 309 416 19 569 664 67 719 37 905 22 74010 38 152 218 44 314 16 82 463 93 703 818 32 91 980 75022 154 64 348 446 91 508 629 751 846

76123 294 503 2 686 723 956 88 — 77065 87 91 456 513 647 700 16 977 78287 405 92 577 83 660 70 52 58 896 959 79010 90 95 98 133 242 91 406 27 514 640 777 871 930 6 86.

80069 118 238 43 317 479 638 74 730 834 90 91 925 81042 65 176 294 97 320 72 431 858 907 82014 27 273 333 76 716 94 853 912 74 83046 69 166 212 53 303 21 81 403 6 86 541 632 49 80 731 843 46 67 969 84379 551 52 608 986 85070 107 12 21 52 487 514 666 761 813 99 89 971 86192 245 62 302 59 429 539 79 698 99 715 57 892 — 87002 16 19 64 51 68 406 39 504 31 735 859 919 88005 58 166 35 270 333 35 502 04 688 764 855 907 59 93 — 89233 72 543 99 862 945.

90009 22 142 211 26 43 313 83 87 427 517 35 660 732 895 916 42 47 91494 590 84 738 92 879 919 92254 329 442 536 605 93151 221 36 359 452 520 612 15 737 61 830 921 70 94265 346 480 571 638 804 88 938 95227 333 434 504 851 77 919 96034 99 149 82 290 447 501 777 953 97008 15 57 143 92 304 43 82 427 49 555 701 876 98080 169 228 330 452 548 639 728 56 819 99053 383 404 9 571 97 603 967 78.

100013 14 195 366 448 59 516 94 679 781 101068 180 204 30 36 365 400 688 816 942 86 102026 45 303 34 91 415 28 98 517 768 842 904 6 68 91 103045 110 420 673 783 913 104012 20 313 465 668 85 711 826 908 52 105126 91 473 512 30 830 70 910 40 106060 241 99 486 520 36 57 58 647 851 69 107038 224 775 895 901 29 70 94 108000 4 57 121 66 236 59 71 89 470 566 626 36 65 788 912 84 95 109098 461 250 686 748 97 890 110037 130 253 87 385 410 557 89 834 921 54 111156 237 49 69 330 417 37 899 112006 35 121 298 334 546 913 113026 17 25 75 94 243 429 99 524 672 76 804 8 26 87 918 50 57 114054 71 92 142 218 20 46 87 478 529 94 694 95 67 798 853 115005 170 331 526 42 605 801 900 61 16011 153 72 234 320 28 445 650 707 46 99 867 905 117188 200 402 82 546 634 118085 212 360 57 501 48 71 636 65 743 920 55 68 77 91 119336 419 503 75 655 88 726 929 53 120090 193 342 464 549 667 121020 81 160 271 520 48 71 122194 234 55 600 876 945 123092 368 461 600 64 65 876 945 124033 81 180 82 448 72 79 508 714 957 125022 90 143 202 324 514 64 82 84 749 64 69 99 886 936 126096 149 444 91 780 843 46 966 127113 230 384 427 55 525 128025 24 26 322 604 52 71 701 11 38 849 974 129046 153 606 732 52 885 969.

130117 66 5 130237 334 81 573 20 77 73 638 64 788 850 131408 59 831 132020 96 135 166 288 97 98 579 737 996 133114 262 68 310 502 782 832 43 44 134077 162 66 233 52 88 465 589 679 768 992 98 135187 205 40 330 31 512 30 746 843 981 136112 407 599 627 826 994 137020 54 262 372 97 419 74 652 63 705 867 90 48 67 138047 289 461 594 691 861 955 139059 156 84 398 430 575 606 637 714 814 916 52 87 140233 542 630 54 779 92 93 812 84 89 972 141008 32 48 292 340 415 36 52 54 610 777 896 913 66 142073 250 467 523 58 98 678 894 924 38 143368 88 430 641 53 757 68 921 91 144119 65 231 348 651 872 145182 201 223 96 554 678 859 982 146134 37 41 235 315 54 491 562 888 947 147000 15 150 61 207 23 43 46 362 560 48 71 648 66 831 148186 213 49 64 96 356 74 76 419 516 18 66 615 811 937 149013 53 74 135 46 224 84 86 89 92 334 38 654 432 534 89 684 940 150056 25 71 127 35 248 60 313 474 548 668 89 800 151001 91 140 295 308 93 420 36 514 30 754 870 904 73 152179 490 506 71 82 640 64 734 54 80 803 11 153037 125 61 67 95 387 556 856 68 154109 147 150 157 211 341 74 518 92 665 785 901 155269 99 637 728 812 14 156072 203 75 93 312 515 45 157073 32 63 95 265 728 87 158027 69 93 348 487 569 734 159077 78 468 88 520 61 602 55 756 772 908

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

160 91 304 77 406 611 851 1024 420 759 886 2045 95 498 724 894 3183 244 396 640 770 830 99 979 4358 411 22 507 64 828 917 35 45 537 762 6102 77 282 325 918 7180 220 479 646 952 9012 95 132 383 860 944 45 10258 463 908 72 11375 437 86 684 814 963 12091 553 645 782 824 43 13168 458 632 977 14539 715 902 15024 130 500 792 831 16018 360 415 81 503 17065 698 18024 153 79 229 74 542 93 607 96 719 19121 323 524 87 975 20 302 414 759 845 986 21068 149 234 517 20 664 936 53 54 22173 242 609 87 726 930 23295 699 938 24033 264 360 412 25180 594 806 46 8 93 26054 150 267 617 760 27147 86 215 377 417 95 664 900 28043 416 732 962 74 29064 30204 74 409 28 761 992 31041 74 578 602 877 32582 764 33112 65 451 593 697 34066 207 333 821 89 985 88 35421 503 85 819 36035 248 764 813 37498 596 38151 254 98 428 701 39295 393 448 40641 673 930 93 41010 46 80 583 681 823 91 42248 58 92 360 70 558 720 43194 450 518 15 638 95 700 67 44211 301 592 725 70 45107 208 86 937 86 46035 175 206 61 799 981 47052 336 524 93 704 48045 474 671 521 878 916 4904 127 68 251 315 454 66 511 63 701 916 71 50238 73 728 51061 49 158 356 400 3 816 52184 669 773 53317 845 916 54127 462 55005 302 33 480 506 610 86 91 740 938 56039 77 614 797 981 57019 42 402 696 58583 823 59 255 625 60021 42 142 229 98 591 61224 406 619 30 70 702 62497 815 79 63061 113 788 892 64069 466 669 65256 312 480 569 847 66313 63 786 868 67094 314 402 872 904 19 68131 472 61 613 833 933 63 69317 504 975 70004 180 55 79 371 411 95 636 71052 632 58 715 844 72083 174 596 616 60 68 73251 487 651 729 882 978 74069 124 41 64 87 612 51 75 86 711 860 900 75304 425 758

76171 72 433 734 59 974 77220 327 75 494 823 78009 164 389 97 421 534 693 776 79047 12 450 633 36 756 879 935 80067 138 91 415 545 653 723 994 81128 463 61 15 67 786 841 8219 78 211 57 327 739 77 424 516 823 45 83072 909 84056 156 943 74 85103 278 506 54 694 86439 78 87073 158 337 593 896 985 88162 216 81 302 438 676 89269 93 358 433 74 891 90081 218 77 300 4 91394 — 626 97 736 924 92018 26 174 385 411 29 729 93280 589 638 845 94098 287 328 423 701 839 95252 96337 587 692 956 74 97328 89 98047 74 240 523 — 99264 487 686 795 100065 410 71 693 778 101055 241 63 617 766 864 98 — 102322 85 8 516 691 836 913 71 103321 54 464 696 916 15 104262 475 518 802 97 105031 282 705 82 897 106153 224 381 99 417 549 603 709 898 107181 665 754 64 911 108405 828 65 66 109144 239 845 110007 170 301 57 537 604 28 111044 161 266 328 577 112151 93 215 378 517 74 86 87 956 113045 126 415 18 843 114093 166 273 314 95 756 742 59 984 115128 57 382 512 116296 425 117226 89 958 623 57 18538 758 19091 497 773 120005 157 341 405 769 883 — 121047 205 53 384 82 432 49 70 831 122055 102 500 88 16 847 123631 — 124065 12 20 9 823 125042 277 509 705 37 862 66 126631 751 127082 640 71 821 26 69 128049 133 269 352 74 636 819 63 94 129356 508 9 36 63 629 56 790 843 9999 130209 356 68 515 65 782 131071 798 477 91 500 38 132212 383 758 81 133127 134056 21 543 75 991 135072 144 237 312 89 604 817 136048 307 606 7 37 807 138103 99 543 644 745 803 900 35 139353 512 700 35 140057 351 7 434 535 693 845 141022 80 400 15 7676 706 818 142031 220 32 448 77 673 723 817 143167 268 99 513 83 887 995 144690 953 145347 839 930 146024 139 209 31 413 27 29 89 748 945 — 147121 235 58 387 533 708 38 148329 506 929 149021 47 303 150292 548 672 692 151081 269 901 152030 139 434 535 643 48 713 894 96 153113 662 845 154013 39 54 125 74 279 545 810 91 155073 314 479 648 156315 753 894 — 157160 450 712 80 821 92 936 57 158212 711 989 159005 48 85 362 84 590 693.

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 131287

Zł 25.000 na nr: 25705 150174

Zł 15.000 na nr 661

Zł 10.000 na nr: 69879 123455

Zł 5.000 na nr: 63974 108441

Zł 2.000 na nr: 1064 4265 6900 7885 46764 59963 62941 68859 99862 109262 110840 111529 113835 116887 117301 120270 124530 145952 159289

Zł 1.000 na nr: 6804 7494 7743 9372 20278 34603 37959 41087 46751 54790 56208 59619 63579 70612 77450 78284 81238 81554 82266 89435 92845 119004 123102 125373 126658 127827 134074 134374 139372 150043 150716 155766

Wygrane po 250 zł

213 414 934 64 1041 470 2027 249 52 735 90 3033 189 157 682 802 4310 611 76 5435 82 524 683 822 91 6146 560 800 7020 165 365 516 38 778 81 47 80 679 873 9494 552 857 10262 445 904 11278 472 81 92 12127 227 422 71 13677 14363 400 601 80 77 874 15353 520 789 16021 61 64 17288 91 905 27 18051 303 42 97 743 825 98 962 19053 120 257 322 778 943 79 20449 551 968 21118 71 422 834 22393 533 38 23108 301 436 687 24145 396 946 70 25132 430 583 909 26 367 645 27020 57 10 340 47 603 997 28241 320 459 571 672 780 817 54 29360 534 864 30200 321 454 91 618 755 904 31062 135 334 35 74 538 932 32002 239 640 68 929 33311 702 94 34 242 580 71 57 950 35979 36484 568 722 37054 57 714 67 38093 96 184 30 832 39036 379 427 53 40085 491 702 81 976 99 41042 255 309 402 90 42039 211 47 316 484 701 43061 44365 86 413 790 803 45057 20 673 701 837 46355 582 47457 506 971 94 48003 87 172 94 273 357 526 656 786 848 926 49323 446 53 627 937 50104 324 425 861 905 81 51220 32 71 656 712 838 905 32 52254 373 514 909 16 53064 159 385 18 47 734 72 54117 364 780 830 55115 547 776 966 67 74 56604 762 963 57057 619 981 58002 246 406 587 710 924 59124 514 615 62 60019 104 296 413 44 900 61015 181 558 62645 63169 374 91 542 87 671 801 96 64044 90 278 626 768 65202 322 553 766 935 69 6055 214 50 79 316 402 19 730 67320 66 968 81 94 68521 936 69030 78 429 726 71 89 946 70119 275 742 51 892 995 71145 69 336 449 507 80 95 631 41 952 72 72148 451 71 81 591 819 73133 346 603 801 74166 260 474 636 801 75016 442 49 772 800 82.

76145 251 663 77088 422 531 601 692 917 78201 432 530 62 891 955 79068 103 302 11 6 88 589 643 985 914 80217 738 77 81063 285 383 82186 703 23 963 83294 915 8 84110 816 85215 674 766 903 86687 77 85 866 984 87850 88020 271 364 433 715 903 74 89117 529A 622 45 51 59 743 922 28 29 90048 92 172 549 656 840 91297 98 309 62 98 559 665 907 92244 389 839 943 85 93634 735 808 42 992 94058 245 95058 245 96007 134 261 91 96 307 465 66 860 43 970453 40 732 82 9813 445 699 47 99318 100268 3887 462 823 101183 356 440 972 102278 568 83 933 103294 233 46 49 699 02 28 104125 290 321 619 878 73 10528 6 7423 106056 157 245 315 415 592 667 81 89 930 107630 744 95 800 64 97 769 108404 26 41 519 40 109041 414 50 687 110262 70 694 718 901 111422 791 941 112051 258 50 0805 — 113229 389 489 537 603 813 28 920 48 11415 593 797 86 52 826 64 15120 277 230 789 959 116910 170 45 187 377 478 665 118255 719 901 1920 364 205 985 120017 125 303 653 867 915 121439 51 38 45 709 928 122181 61 226 483 618 804 39 124141 63 345 432 730 62 — 125466 500 698 819 126390 472 983 127192 652 764 128167 95 456 129006 333 616 808 12 933 95 130133 200 455 506 99 13113 45 451 70 97 58 651 879 132101 395 674 760 834 133309 623 53 73 85 5134051 603 82 902 135176 523 75 133 134 137036 169 275 390 449 — 691 722 138106 269 362 406 19 501 638 57 84 98 896 937 139288 334 80 609 915.

140500 807 141432 509 705 82 815 55 142187 216 366 98 679 849 86 143325 69 709 45 47 144036 184 778 894 145098 235 66 683 770 81 886 97 975 146385 540 952 147131 879 973 148011 208 515 33 644 93 984 149042 78 729 863 150798 921 151220 950

152237 346 349 97 522 639 153065 215 590 154775 92 859 914 155051 272 799 156159 284 453 541 157030 48 800 44 158009 310 59 477 70 159587 612 731

Bomba w „Braterstwie"

Przed kilku dniami nieznani sprawcy podłożyli bombę pod lokal stowarzyszenia „Braterstwo", mieszczącym się przy ul. Rymarskiej 8. Wiadomości tej, ze względu na śledztwo, nie podawano dotychczas do wiadomości publicznej. Bomba sporządzona była z dynamitu

Stowarzyszenie „Braterstwo" jest uważane, tak jak „Ogniwo", za instytucję wybitnie masońską. Do lokalu stowarzyszenia wpuszczani byli tylko członkowie stowarzyszenia. Woźny wszystkich członków zna, mimo to za machowcom udało się podłożyć bombę pod same drzwi.

Lokal został zniszczony.

Przed decydującą bitwą wojsk chińskich i japońskich

40.000 partyzantów walczy bez przerwy

TOKIO, 11.5. Na północ od Żółtej rzeki pomiędzy 18 kwietnia a 7 maja rozegrało się ponad 50 potyczek pomiędzy wojskami japońskimi a partyzantami chińskimi, których jednostki, jeśli chodzi o liczebność, wahają się od 200 do 8000 ludzi. Wedle komunikatu cesarskiej kwatery głównej, ogólna liczba partyzantów chińskich wynosi około 40 tys. Podczas walk, partyzanci stracili 3900 zabitych, zaś straty japońskie w zabitych i rannych nie przekraczają 300.

TOKIO, 11.5. Według ostatnich wiadomości z frontu na odcinku nankińskim zmotoryzowane jednostki japońskie zdobyły w wyniku przeprowadzonej ofensywy Kuczeu przy kolei Tientsin — Pukau — około 100 km na południe od Suczau.

Odległość pomiędzy japońskimi grupami operacyjnymi, nadciągającymi na Suczau od południa i północy, wynosi obecnie koło 150 km. Ponieważ na odcinku frontu Lunghajskiego zgromadzonych jest 400.000 żołnierzy chińskich, należy się liczyć z rozstrzygającą bitwą o Suczau i na odcinku kolei Lunghajskiej pomiędzy Suczau i Kaifeng.

TOKIO, 11.5. Agencja Domei zapowiada, iż na froncie Suczau, na południe od wielkiego kanału, rozpocznie się niebawem wielka bitwa, przypominająca bitwę pod Mukdenem w r. 1905. Liczba wojsk chińskich, zebranych na froncie około 100 km wynosi 400.000 ludzi.

Głód i ciemności panują w Barcelonie

PARYŻ, 11.5. Nadeszły tu wiadomości o tragicznej sytuacji Barcelony cierpiącej straszliwy głód.

Klęska głodu jest w dużej mierze rezultatem zupełnej dezorganizacji transportów.

Żywność jest dostarczana jedynie drogą morską i to w bardzo ograniczonej ilości. Chleb jest w bardzo złym gantunku i wydawany wyłącznie za kartkami, a mięso, ryż i warzywa niemal całkowicie znikły.

W nocy miasto tonie w ciemnościach z powodu braku prądu elektrycznego.

Po mieście kursuje kilka autobusów zaś taksówki, które nie zostały jeszcze zarekwirowane, przestały kursować z braku paliwa.

Barcelona znajduje się w sytuacji oblężonego miasta, którego zapasy zmniejszają się z dnia na dzień. Wśród ludności daje się zauważyć powszechny upadek ducha.

Jedynie trzech nowych świadków dopuszczono na rozprawę prof. Cywińskiego

Na wczorajszym posiedzeniu sąd apelacyjny rozpatrywał wniosek o dopuszczenie nowych świadków na rozprawę i zwolnienie z aresztu prof. Cywińskiego.

Z 10-ciu zgłoszonych przez obronę świadków, dopuszczeni zostali jedynie: p. Bernadotte - Cywińska, p. prof. M. Zdziechowski, p. Trzeciak.

Sąd apelacyjny nie pozwolił na zwolnienie prof. Cywińskiego za kaucją.

Krótko trwała brazylijska zabawa w dyktaturę

LONDYN, 11.5. PAT Reuter donosi z Buenos Aires, że wedle doniesień tamtejszych dzienników, prezydent Brazylii Vargas został w rezultacie rewolucji obalony.

Kreda na płocie

Wanna

Wanna jest to przestrzeń niewielka zamknięta od spodu i z boków ścianami. Jeśli te ściany są z drogocennych metali lub marmurów cudnie rzeźbionych, naonczas w wyżej wymienionej pluskają się bogdanki możnych tego świata.

W historii dziejów ludzkiej czystości, wanna, jak to się mówi górnolotnie, przewija się czerwoną nicią leitmotivu.

Bo tylko proszę: Marat zginął w wannie. Cesarz Tyberiusz podpisywał wyroki śmierci w wannie. W wannie pani Pompadour snuła delikatne sieci przeróżnych intryg. Wanna stała się jedną z przyczyn wojny światowej. Tak, proszę państwa. Nie żadna kolej bagdadzka, tylko zwyczajna miedziana wanna.

Niedyskretne zapiski pewnego sławnego dziennikarza wyłusknęły z mroków niepamięci ową historię najautentyczniejszą. Wilhelm II zaprosił na manewry potężnego monarchę, a swego krewniaka. Pałac w Poczdamie nie miał jeszcze nowoczesnych urządzeń i kąpiel dla dostojnego gościa przygotowano w miedzianej wannie, podgrzewanej od spodu gazowym palnikiem. Potężny monarcha śpieszył się na owe wspaniałe manewry, wskoczył rankiem do wanny, usiadł i szybko wyskoczył. Na manewry nie pojechał. Przyprawiały go o srogie bóle nawet dotknięcia miękkich poduszek dworskiego powozu, nie mówiąc rzecz prosta o twardej kulbace. Być może, że wrócił do swego potężnego kraju stojąc całą drogę. Wiadomo za to na pewno, iż po przybyciu sfinalizował ostatecznie „entente cordiale". Poczdamska wanna zmieniła oblicze Europy i obaliła trzy cesarstwa.

Na Nowej Zelandii wanna jest rzeczą powszechną i naturalną. Każdy, kto chce obmyć swe cielsko, wygrzebuje w ziemi dołek, który zapełnia się momentalnie wodą, do tego leczniczą.

Widzimy więc z tego, że wanna łączy się na ogół z kąpielą.

A jakże jest w Warszawie? Przede wszystkim ten skromny sprzęt mający mniej więcej 1,5 m sześc. należy do rzadkości. Przy wynajmowaniu mieszkania płaci się za wannę o 100 złotych drożej, czyli tyle, ile za pokój niekrępujący, z używalnością telefonu i łazienki, pokój piękny i widny.

Szczęśliwi posiadacze wanny używają jej do przeróżnych celów. A więc np. do prania. Pranie u mieszkańców z piętra drugiego, poznają mieszkańcy pierwszego piętra po paciekach na suficie i zalaniu wodą własnej łazienki. Czasami spór trafia do sądu. Strona oskarżona odpowiada: „gdzież mamy prać, jeśli nie w wannie?".

Wanna odgrywa niemałą rolę w czasie świąt! Bez niej nie można sobie wyobrazić Bożego Narodzenia. Zupełnie jak choinka i kluski z makiem. Na długo przed wigilią w wannie pływają ryby ku uciesze dzieci, które karmią karpia czym mogą. Po świętach, wanna jest z reguły zatkana i w stanie nieużywalności trwa do pierwszych upałów. Podczas upałów nikt się w wannie nie kąpie, gdyż rodzina bawi na letnisku.

Wanna służy jako łóżko gościnne. Krewni z prowincji sypiają w wannie, nieraz kilka tygodni. Wystrasza się ich wielkim praniem. System wielokrotnie wypróbowany.

Pewna głośna artystka zmieniała mieszkanie w Warszawie. Na pytania reflektantów czy nie ma wilgoci, prowadziła ich do łazienki.

— „Raczą państwo spojrzeć" — szczebiotała ukazując wannę pełną ziemi — „ja tu chowam sobie jarzynki na całą zimę. Czyżbym mogła tak robić, mając wilgoć w mieszkaniu?".

Tak. Nasze piękne miasto umie cenić wannę. Tylko dzicy ludzie używają wanny do kąpieli. Do tego codziennej, co jest po prostu skandalem.

TEN

Ponura prawda i statystyki

W ZSRR nie ma „bezrobotnych"

są „nieroby" i ludzie bez zajęcia

Według wersji sowieckiej, „w ZSRR nie ma bezrobotnych". Jest to najczęściej używany atut, którym bolszewicy posługują się w swej propagandzie zagranicznej. Uczyniono wszystko, aby uniemożliwić stwierdzenie istotnego sanu rzeczy. Na początku pierwszej „piatiletki" (1928 r.) władze sowieckie zamknęły słynne „giełdy pracy", zwolniły się od kłopotliwego obowiązku rejestracji bezrobotnych oraz udzielania im jakiejkolwiek pomocy. Istnieją jednak fakty, świadczące, iż bezrobocie w ZSRR bynajmniej nie jest zażegnane.

Od chwili rozpoczęcia drugiej „piatiletki" poczęły ujawniać się znamienne zjawiska. Przede wszystkim codziena kronika wypadków w prasie sowieckiej notuje zatrzymywanie przez milicję „ludzi bez określonych zajęć". Kronika ta podaje znikomy od setek podobnych wypadków, prasa zaś w artykułach sygnalizuje stały wzrost liczby jakichś „band", które tworzą się również z „ludzi bez określonych zajęć". Można wnioskować, iż ludzi takich, nigdzie nie zatrudnionych, jest w ZSRR pokaźna ilość.

Z drugiej strony współpracownicy pism moskiewskich, zwiedzający prowincję, ze zdumieniem donoszą o tłumach „nierobów", zalegających place przed dworcami kolejowymi lub przy stanianii. Przeważnie są to ludzie młodzi, w łachmanach, brudni i wychudzeni.

Lecz istnieją w ZSRR i inne kategorie bezrobotnych. Składają się z wczorajszych chłopów, zwerbowanych do fabryk, na torfowiskach lub do pracy w kopalniach. Nie posiadają żadnych kwalifikacyj, zarabiają marne grosze, są oszukiwani przy wypłacie, zakwaterowani w zawszonych barakach i skazani na chroniczny głód. Rzucają pracę, uciekają w poszukiwaniu lepszych warunków.

Ci permanentni bezrobotni, pracujący dorywczo od czasu do czasu, dzisiaj tu, a jutro tam, stali się główną przyczyną zjawiska, znanego w Sowietach pod nazwą „płynności siły roboczej".

Lecz to wszystko nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia bezrobocia w Rosji Sowieckiej. Szeregi bezrobotnych są stale zasilane wskutek „czystek" w partii komunistycznej i „komsomole". Odebranie legitymacji partyjnej lub komsomolskiej automatycznie pociąga za sobą stratę posady. O ile zważymy, że partia od 1933 roku straciła ok. 2 miliony członków, „komsomol" zaś przeszło 1 milion, o ile przyjmiemy za rzecz pewną, iż przeważającą część wydalonych nie była stracona lub osadzona w obozach koncentracyjnych, będziemy mieli niezaprzeczalny fakt groźnego, stale wzrastającego bezrobocia.

Od czasu do czasu, gdy ilość bezrobotnych zaczyna wydawać się niepokojąca, GPU i milicja „sprzątają" ich z powierzchni i napróżno byłoby dociekać, ilu z nich po takim „sprzątaniu" zostaje przy życiu... Zresztą na ich miejsce przychodzą nowi, — wyrzucani przez system bolszewicki poza ramy „normalnego życia". Twierdzenie propagandy sowieckiej o „likwidacji bezrobocia" w ZSRR jest oczywiście całkowicie niezgodne z prawdą.

Wszystko o oznaczonej minucie

Zupa — godzina 1 minut 6

Na jednym z przyjęć dyplomatycznych w Londynie grono pań rozpatrywało sprawę, który ze znanych im mężczyzn Anglii jest najpunktualniejszy, ponieważ stwierdzono, że naogół mężczyźni nie są zbyt punktualni. Skarżyły się przede wszystkim, że nawet bardzo wielu wybitnych mężów stanu, o znanych nazwiskach na całym świecie, zaniedbuje znaną w dawnych czasach ścisłą punktualność, narażając bardzo często panie domu, nawet z racji oficjalnych przyjęć, na konieczność czekania na przybycie pana domu.

Wśród prowadzących rozmowę znajdowała się małżonka znanego dyrygenta londyńskiego radia, Lady Wood. Stwierdziła ona, że jej małżonek sir Henry Wood od kilku lat całodzienny tryb życia ustalił co do sekundy, przestrzegając najściślej punktualność. Posunął się aż do tego rodzaju absurdu, że nawet w pożyciu prywatnym reguluje swój czas ściśle z zegarkiem w ręku.

I tak np. podczas obiadu musi być zupa podana regularnie o godz. 1-szej minut sześć, ryba o godz. 1 m. 11. Plan swego zajęcia sir Wood układa nie tylko na kilka dni naprzód, ale nawet na tygodnie, ze ścisłością co do minuty.

Zapytana Lady Wood, czy ta, przesada w punktualności jej męża, nie staje się dla niej ciężarem, odparła, że czuje się właśnie znakomicie. Pożycie małżeńskie jej jest bardzo szczęśliwe, gdyż najpunktualniejszy człowiek Anglii każdy swój wolny czas poświęca rodzinie. Nadto do minuty regulowana punktualność sir Wood'a przyczynia się do poważnych sukcesów w jego życiu zawodowym.



29

— Cóż tam nowego?

— Czy przypomina sobie pan starosta naszą rozmowę sprzed paru miesięcy? — pyta inżynier. — Otóż obserwuję lotnisko i widzę nieporządki, kto wie czy nie nadużycie. Uważam za wskazane urzędowe zbadanie stanu robót no i rachunków.

— Czyżby tam było aż tak źle? — dziwi się starosta. — Przecież komitet budowy i zarząd Ligi czuwają chyba nad budową.

— W tym właśnie sęk, panie starosto, że pani starościna jako prezeska zanadto ufa skabnikowi, który, o ile wiem, jest cichym wspólnikiem przedsiębiorcy. Już to jedno może wzbudzić niepokój, co do komitetu zaś, to owszem, urządził sobie raz majówkę na placu lotniskowym i tyle.

— Tak? A któż to jest tym zainteresowanym w budowie skarbnikiem?

— Sekretarz miejski, Serafin Grzdyl — pada odpowiedź.

Na dźwięk nazwiska starosta krzywi się, wstaje zza biurka i podchodzi do inżyniera.

— Czy moja żona może być zamieszana w jakąś aferę? — pyta półgłosem

— Obawiam się tego, panie starosto. Nie znaczy to, by pani starościna świadomie umaczała w czym palce, tylko pan skarbnik rządzi się jak szara gęś i mógł nadużyć zaufania.

— Rozumiem — kiwa głową starosta. — Jak tylko moja żona powróci, zarządzimy rewizję ksiąg Ligi, no i zależnie od jej wyniku...

— Doskonale, panie starosto, ale co zrobimy z kontrolą robót? Maniewicz parta niemożliwie, a to przecie mob; czy by pan starosta mógł nieurzędowo zwrócić uwagę wojskowości?

Starosta po namyśle przyrzeka.

W tym czasie Janicki wchodził do magistratu. W sieni spotkał Tumidajskiego i powitał go lekkim wzniesieniem ręki, na co rachmistrz odpowiedział uśmiechem i zmrużeniem oczu. Bez słowa minęli się i Janicki podszedł do okienka kasy.

— Panie Nabałdasznik, proszę o pieniądze — powiedział głośno, widząc, że kasjer jest zatopiony w rachunkach.

— Dziś się nie wypłaca — mruknął zagadnięty, nie odrywając wzroku od książki.

— Wolne żarty! Przychodzę z polecenia pana starosty.

— Kasjer obejrzał się.

— A to pan! Naturalnie, że wypłacę, ale po co pan latał z tym aż do starosty? Przecież można było załatwić inaczej.

— Szkoda, że mi pan nie powiedział wcześniej o innej możliwości, ale proszę mi ją wskazać; przyda sie może następnym razem.

— Pan ma asygnatę? — spytał kasjer. — Co? No to ją można zdyskontować.

— Kto się złakomi na ten świstek papieru? — spytał Janicki.

— Może Ehrlich, może kto inny. Może ja sam zrobiłbym panu tę grzeczność, ale co o tym gadać, kiedy pan wybrał inną drogę. Proszę, niech pan liczy— dodał Nabałdasznik, wykładając paczkę banknotów i kilka rulonów srebra i bilonu.

Janicki liczył, oglądając uważnie każdy banknot, co wywołało cierpką uwagę kasjera,, że nie potrzebuje obawiać się otrzymania falsyfikatów.

— A ja właśnie chcę prosić o zmianę tej dwudziestki — odpowiedział Janicki, patrząc pod światło na znak wodny.

Nabałdasznik wyrwał z ręki Janickiego zakwestionowany papierek i szybko podał inny, mamrocząc coś, że w konsekwencji omyłki musi ponieść stratę, przy czym schował tamten do kieszeni, w ślad za tym zaś rozwinął rulony i zaczął przeliczać zawarte w nich pieniądze. Po chwili podał je Janickiemu, oświadczając, że są sprawdzone.

— I uzupełnione w ostatniej chwili — z przyjemnym uśmiechem zauważył Janicki. — Na przyszłość nie radzę próbować takich kawałów, bo mogą zbyt drogo kosztować.

— Pan sobie w ogóle za dużo pozwala — odpowiedział Nabałdasznik, widząc jednak wchodzącego Grzdyla, urwał i spytał czego by sobie życzył pan sekretarz.

— Hm — chrząknął Grzdyl, a gdy Janicki odszedł, powiedział, iż przyszedł zbyt późno, chciał bowiem uprzedzić, by z tym interesantem postępować jak ze zgniłym jajkiem.

— Czy to taka wielka osoba? — drwiąco spytał Nabałdasznik.

— Wielka nie wielka, to obojętne, ale ma wpływy w starostwie, więc pan rozumie.

— A czy nie można sparaliżować tych wpływów?

— Trudno, on konferuje z samym starostą.

— Uj, to gorzej. Ten dostęp do starosty może być niewygodny dla pana Maniewicza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Adminisracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI I S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.